



1918 — oddziały Armii Czerwonej w Moskwie przed wyruszeniem na front

Cena 1 zł

echo

KRAKOWA

ROK XXXIII PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 23 (9995)
ODZNACZONE ŻŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, sobota 28, niedziela 29 stycznia 1978 r.

35-lecie powstania Związku Walki Młodych

Spotkanie Edwarda Gierka z b. działaczami ZWM i kierownictwem polskiego ruchu młodzieżowego

I sekretarz KC PZPR — EDWARD GIERK przyjął 27 bm. — z okazji mijającej w tym miesiącu 35 rocznicy powstania Związku Walki Młodych — 28-osobową grupę b. działaczy tej organizacji i kierownictwo polskiego ruchu młodzieżowego.

W spotkaniu wzięli udział: zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — JERZY ŁUKASZEWICZ i sekretarz KC PZPR — ZDZISŁAW ŻANDAROWSKI.

Obecny był kierownik Wydziału Organizacji Społecznych, Sportu i Turystyki KC PZPR — ZDZISŁAW ANDRUSZKIEWICZ.

Kierownictwo Rady Głównej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej reprezentowali: przewodniczący Rady — Krzysztof Trębaczewicz, wiceprzewodniczący Stanisław Gabrielski, Henryk Janusz i Jerzy Wojciechowski, sekretarze RG: Andrzej Jeź i Wiesław Weitz oraz redaktorzy naczelni: „Walki Młodych” — Józef Grabowicz i „Sztandaru Młodych” — Ryszard Łukasiewicz.

Bezpośrednia rozmowa, jaka toczyła się podczas spotkania, refleksje b. działaczy ZWM stały się tłem do zaakcentowania ogromnej roli rewolucyjnej tradycji polskiego ruchu robotniczego i postępowych organizacji młodzieżowych w kształtowaniu zaangażowanych, patriotycznych i internacjonalistycznych postaw współczesnego młodego pokolenia Polaków.

O bogatym programie obchodów rocznic polskiego ruchu młodzieżowego poinformował Krzysztof Trębaczewicz. W br. mijają takie doniosłe rocznice jak: 35 rocznica powstania ZWM, 30 rocznica powołania powszechnej organizacji „Siłba Polsce”, 50 rocznica powstania ZMW RP „Wici”, 30 rocznica utworzenia ZMP.

W czasie spotkania głos zabrał Edward Gierka.

Nawiązując do wystąpień w dyskusji I sekretarz KC PZPR podkreślił ogromne znaczenie jakie w procesie ideowego wychowania społeczeństwa, a zwłaszcza młodzieży, odgrywa chlubna tradycja narodu, których nieodłączną i wspomnianą zapisaną kartę stanowiła walka i czyn członków b. organizacji młodzieżowych obchodzących w br. swoje rocznice.

Okres w którym żyjemy, ambitne zadania, jakie podejmujemy sprawiają, że dotarcie do świadomości młodych tak, by aktywnie stawali po stronie socjalizmu jest wciąż sprawą doniosłą i aktualną. Zwracając się do b. działaczy ZWM — Edward Gierka stwierdził, że mają oni pełne prawo do dumy i satysfakcji z tego wszystkiego, co u-

czynili dla kraju w przeszłości i co czynią dzisiaj. W pracy wychowawczej z młodzieżą ważne jest ukazywanie dróg, jakie wiedzą do socjalistycznej Polski i ludzi, którzy ją tworzyli, upowszechnianie wzorców ideowych i moralnych cechujących ZWM-owców.

Wszystkim ZWM-owcom, Edward Gierka przekazał serdeczne pozdrowienia i życzenia pomysłowości w pracy zawodowej, w służbie społecznej i w życiu osobistym.

Eksperymenty medyczne w kosmosie

Agencja TASS informuje z osrodka, kierowania lotem: Załoga radzieckiego pilotowanego orbitalnego zespołu naukowo-badawczego „Salut-6” — „Sojuz-27” — „Progress-1” kontynuuje realizację ustalonego programu badań i eksperymentów. W piątek Jurij Romanenko i Georgij Greczko przeprowadzili eksperymenty medyczne. Za pomocą automatycznego mikroanalizatora „Amak-3” kosmonauci pobrali sobie nawzajem próbki krwi, które zostaną przekazane na Ziemię w celu przeprowadzenia badań laboratoryjnych. Eksperyment ten ma na celu przesłedzenie procesu przemiany materii w organizmie kosmonautów w warunkach długiego lotu orbitalnego.

Wypełniony został kolejny cykl badań bioelektrycznej aktywności serca.

ZE ŚWIATA

SEKRETARZ stanu USA, Cyrus Vance spotkał się z przebywającą z wizytą w USA delegacją Rady Najwyższej ZSRR, na czele której stoi przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR, zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC KPZR, Boris Ponomarew.

ORGANIZACJA młodzieżowa NRD — Związek Wolnej Młodzieży Niemieckiej — FDJ oraz organizacja młodzieżowa RFN, „Der Deutsche Bundesjugendring” postanowiły podjąć oficjalne kontakty i uzgodniły regularną wymianę informacji i poglądów.

Port w Gdyni stanowi specjalistyczną bazę przeladunkową zboża i pasz treściwych. Pracuje się tu na cztery zmiany. Niedawno dla uczczenia II Krajowej Konferencji Partijnej dokerzy gdyniacy ustanowili dobowy rekord. Wyładowano ogółem 15.652 tony zboża. Poprzedni rekord dobowy ustanowiono przed dwoma laty w marcu; wynosił on 15.374 tony. Na zdjęciu — Port Gdyni — Nadbrzeże Indyjskie — wyładunek zboża ze statku „Kyoto” do ciemni i na wagony.

CAF — Ukłejwski

60-lecie Armii Radzieckiej

Czerwono-gwiazdka

Ponad pół wieku temu powstała Armia Radziecka — zbrojna siła pierwszego w świecie państwa socjalistycznego. 28 stycznia 1918 r. W I Lenin podpisał historyczny dekret, a 23 lutego 1918 r. — świeżo sformowane pułki nowej armii, w zwycięskiej bitwie pod Narwą i Pskowem zatrzymały ofensywę wojsk niemieckich odpierając śmiertelne niebezpieczeństwo grozące Piotrogrodowi (obecnie Leningrad). Ten właśnie dzień jest świętem Radzieckich Sił Zbrojnych.



Żołnierze wojsk rakietywnych ćwiczą w warunkach maksymalnie zbliżonych do bojowych

Dom towarowy w Nowej Hucie będzie pierwszą inwestycją wielkiego Centrum Handlowo-Usługowego

Na budowę dużego Centrum Handlowo-Usługowego w Nowej Hucie mieszkańcy przemysłowej dzielnicy czekali wiele lat. Ośrodek ten został zlokalizowany w Bieńczykach Nowych (os. Na Lotnisku), na zarezerwowanych terenach zapewniających dobrą komunikację z całą dzielnicą.

Roboty ziemne rozpoczęły się w ub. roku, a obecnie widać już pierwsze kondygnacje domu towarowego, którego gospodarzem zostanie Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego. Będzie to największa placówka handlowa w Nowej Hucie o łącznej pow. użytkowej 4293 m kw.

Ostatni etap realizacji Centrum obejmuje część handlowo-usługową. Planuje się tutaj uruchomienie sklepu rybnego, pijalni wód mineralnych, księgarni, sklepu „Filatelistyki”, salonu mody, salonu obuwniczego oraz wielu punktów usługowych, na które w nowohuckiej dzielnicy istnieje duże zapotrzebowanie: naprawy instrumentów muzycznych, parasoli, sprzętu gospodarstwa domowego itp. Powstanie także apteka i urząd pocztowo-telekomunikacyjny.

Kolejny etap realizacji Centrum Handlowo-Usługowego, to część gastronomiczna. Znajdą się tu: duża restauracja, kawiarnia i cocktail-bar. Ogólna powierzchnia użytkowa: 1400 m kw. W ośrodku tym przewiduje się również budowę jednego z największych w dzielnicy supermarketu ogólnospożywczego o pow. 1300 m kw.

Ogólna powierzchnia użytkowa Centrum Handlowo-Usługowego w Nowej Hucie wyniesie 16.800 m kw. Oddanie do użytku pierwszej inwestycji tj. domu towarowego ma nastąpić w I półroczu 1980 r. (aż).

VI Karnawał Góralski rozpoczął się

Wczoraj rozpoczął się w Bukowinie Tatrzańskiej doroczny VI Karnawał Góralski. Impreza pełna zabawy, która na stałe weszła do kalendarza wydarzeń kulturalnych.

Zabawę i rozrywkę zaplanowano na trzy dni — dla 10 tys. wczasowiczów. Karnawał rozpoczął banderia konna i zespoły kolednicze, które w liczbie 17 zjechały z 3 województw. Dni, w sobotę, wielki kulig naturalnie zakończony wiatrą i zabawą przy tradycyjnym ognisku, a wieczorem w Domu Ludowym popisy mistrzów tańców góralskich. Kolednicy będą onoczyć od domu do domu, przypominając stare zwyczaje. W niedzielę zawody strzeleckie, bieg narciarski w strojach ludowych, wycieczki kumoterki i uroczyste zakończenie karnawału (A. Rak).

Empain nadal w rękach przestępców

Makabryczny dowód porwania

PARYŻ. Nadal nie wiadomo, gdzie znajduje się porwany w poniedziałek przez koncernu „Empain-Schneider”, belgijski przemysłowiec Edouard J. Empain. Wiadomo natomiast, że porwacze zażądali jego uwolnienie astronomicznego okupu w wysokości 100 milionów franków (20 milionów dolarów), o czym poinformowała UPI, powołując się na rodzinę uprowadzonego.

Wydaje się więc, że wbrew poprzednim przypuszczeniom, porwanie Empaina ma charakter czysto kryminalny, daleki od związków z polityką. Jego sprawy prowadzi grę typową dla przedstawicieli świata zawodowych przestępców. Dostarczyli dowód, że Empain żyje. Jest nim, jak pisze dziennik „L'Aurore” — własnoręcznie przezeń napisany list do rodziny. Rzekomo już w trzy godziny po uprowadzeniu, por-

wacze nawiązali poza granicami Francji kontakt z córką Empaina, 19-letnią Patricia; następnie zaś odeszli się ponownie o północy w czwartek. Konsultacje w sprawie Empaina prowadzi prawdopodobnie bliski współpracownik „sprawy reka” Empaina, Pierre Buchalet. Równoległe do portrakcji z porwaczymi we Francji trwa gigantyczna, nie organizowana dotychczas w tych rozmiarach obława.

AFP, powołując się na źródło dobrze poinformowane pisze, że w schowku na jednym z dworców paryskich znaleziono część małego palca, który podobno należy do uprowadzonego w poniedziałek barona Edouarda Empaina. W schowku na innym dworcu znalazł się list podpisany przez barona oraz jego dowód osobisty. Porwacze powiadomili o tym przedtem jednego z bliskich znajomych barona.

E. Gierka przyjął R. Boulin

I sekretarz KC PZPR Edward Gierka przyjął 27 bm. współprzewodniczącego Międzyrządowej Komisji Polsko-Francuskiej d/s Współpracy Gospodarczej, ministra delegowanego w Ministerstwie Gospodarki i Finansów Republiki Francuskiej Roberta Boulin. W spotkaniu uczestniczyli wiceprezes Rady Ministrów Mieczysław Jagielski, współprzewodniczący komisji ze strony polskiej.

Przedmiotem rozmowy były niektóre problemy dalszego rozwoju polsko-francuskiej współpracy gospodarczej.

Prezes Rady Ministrów, Piotr Jaroszewicz przyjął 27 bm. ministra Roberta Boulin.

Posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej

27 bm. odbyło się kolejne posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej pod przewodnictwem I prezesa Sądu Najwyższego, Włodzimierza Benetowicza.

Komisja wysłuchała informacji o aktualnym stanie prac przedwyborczych na terenie województw: miejskiego krakowskiego, pińskiego i sieradzkiego.

Z rozpatrzonej materiałow wynika, że kampania przedwyborcza przebiega prawidłowo i jest nasycona treściami politycznymi zawartymi w deklaracji Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu.

Kazimierz Barcikowski na spotkaniu z dziennikarzami

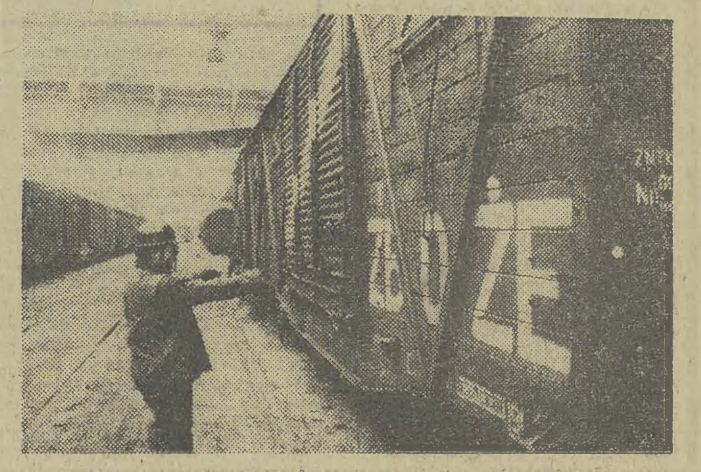
27 bm., z-ca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz KK PZPR, Kazimierz Barcikowski spotkał się z redaktorami naczelnymi oraz I sekretarzami POP PZPR wydawanych w Krakowie gazet i czasopism oraz oddziału KAW.

nieczność dalszego doskonalenia ideowych postaw dziennikarzy i przekazywanie doświadczeń w tej dziedzinie młodemu pokoleniu dziennikarskiemu.

Omówiono też trudną sytuację w bazie materialnej krakowskiej prasy, która dzięki przekazaniu do użytku w 1980 r. „Domu Prasy” ulegnie znacznej poprawie.

W czasie spotkania zabrał głos K. Barcikowski. Mówca stwierdził m. in., że krakowskie środowisko prasowe stać na jeszcze lepsze upowszechnianie zamierzeń i poczynań partii. Jedną z dróg, wiodącą do tego celu jest integrowanie przez redakcje

(Dokończenie na str. 2)



Zgromadzenie Ogólne Oddziału PAN w Krakowie

Prof. Marian Mięśowicz ponownie wybrany na stanowisko przewodniczącego

27 bm. w Krakowie odbyła się sesja swycyjska Zgromadzenia Ogólnego Oddziału PAN, która podsumowała działalność Oddziału krakowskiego w okresie kadencji 1975-77 r.

Posiedzeniu przewodniczył prof. Marian Mięśowicz. W obradach wzięli udział: prezes PAN, prof. Witold Nowacki, wiceprezes PAN, prof. Jerzy Litwiniszyn, sekretarz naukowy PAN, prof. Jan Kacmarek oraz wiceminister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, Roman Ney. W sesji uczestniczyli także: sekretarz KK PZPR, Jan Grzelak, prezydent m. Krakowa Jerzy Pękala, przewodniczący KK FJN, prof. Marian Koniczny, oraz przedstawiciele władz sąsiednich województw, rektorzy szkół wyższych i reprezentanci regionalnych towarzystw naukowych.

Podczas posiedzenia wręczono wysokie odznaczenia państwowe. Uchwałą Rady Państwa, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski przyznano prof. Czesławowi Maślińskiemu, Złoty Krzyż Zasługi — prof. Wacławowi Trutwinowi, Srebrne Krzyże Zasługi — Helenie Tomczyk i Janowi Filipkowi. Ponadto wręczono 7 odznak „Za pracę społeczną dla m. Krakowa”. 14 osób udekorowanych zostało Medalami XXV-lecia PAN.

W trakcie posiedzenia odbyły się wybory, w wyniku których funkcje przewodniczącego krakowskiego Oddziału PAN powierzono ponownie prof. Marianowi Mięśowiczowi, a wiceprzewodniczącego — prof. Tadeuszowi Ruchenbauerowi. Sekretarzem naukowym Oddziału PAN został wybrany prof. Roman Ney, z-ca dyrektora Instytutu Geofizyki

Stanisław Gućwa na plenum GK ZSL w Szczurowej

Wczoraj odbyło się w Szczurowej plenum Gminnego Komitetu ZSL. Na obrady przybyli: prezes NK ZSL, marszałek Sejmu PRL, Stanisław Gućwa, prezes WK ZSL w Tarnowie, Tadeusz Maj, sekretarz KW PZPR w Tarnowie, Zygmunt Hudeczek, wicewojewoda tarnowski, Julian Maziarz.

Stanisław Gućwa nakreślił zadania rolnictwa w świetle postanowień II Krajowej Konferencji PZPR.

Stosowanej i Geodezji Naftowej AGH, wiceminister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki.

Kazimierz Barcikowski przyjął władze PAN

27 bm, z-ca członka Biura Politycznego KC, I sekretarza KK PZPR — Kazimierz Barcikowski przyjął przedstawicieli władz PAN — prezesa prof. Witolda Nowackiego, wiceprzewodniczącego prof. Jerzego Litwiniszyna i sekretarza naukowego PAN, prof. Jana Kacmarka oraz władz Oddziału Akademii w Krakowie z prof. Marianem Mięśowiczem i dyr. mgr Januszem Wiltowskiem. Obecni byli: sekretarz KK PZPR — Jan Grzelak oraz prezydent m. Krakowa — Jerzy Pękala.

Omówiono problemy krakowskiego Oddziału PAN i rozwoju nauki w makroregionie południowo-wschodnim.

Tematem spotkania była też integracyjna rola jaski Oddziału PAN w Krakowie spełnia w makroregionie Polski, południowo-wschodniej oraz województwach — lubelskim, chełmskim i zamorskim. W tym aspekcie przedstawiona została współpraca krakowskiego Oddziału ze szkołami wyższymi oraz resortowymi placówkami naukowymi tego obszaru. Na bazie komisji krakowskiego Oddziału w Katowicach powstał w tym miesiącu Oddział PAN. W najbliższym okresie, w Lublinie powołane zostaną komisje nauk historycznych, filologii klasycznej, językoznawstwa oraz nauk rolniczych i leśnych, które skupią ponad 70 członków. Krakowski Oddział

Ludność ZSRR liczy 260 milionów

MOSKWA
Centralny Urząd Statystyczny w Moskwie podał, że liczba ludności w Związku Radzieckim na dzień 1 stycznia 1978 r. wyniosła 260 mln osób.

PREZES Rady Ministrów, Piotr Jaroszewicz przyjął 27 bm. ministra przemysłu celulozowo-papierniczego ZSRR — Konstantego Galanszyna. 27 BM, podpisany został w Warszawie 2-letni program współpracy kulturalnej i naukowej między rządem PRL

Z KRAJU

a rządem Algierskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej na lata 1978-79.

JAK INFORMUJE Narodowy Bank Polski — stan wkładów oszczędnościowych w bankach na koniec 1977 r. osiągnął 370,6 mld zł, z tego w Powszechnych Kasach Oszczędności 303,4 mld zł i w bankach spółdzielczych 67,2 mld zł.

PAN, integrując poczynania naukowe wielu placówek, równoległe pełni ważną rolę, patronując przedsięwzięciom popularizatorskim towarzystw naukowych.

Podczas spotkania, prof. W. Nowacki wręczył K. Barcikowskiemu Medal 25-lecia PAN, przyznany w uznaniu zasług dla rozwoju nauki polskiej.

Pożegnalny pobyt w Krakowie ambasadora USA R. T. Daviesa

Prezydent miasta Krakowa Jerzy Pękala przyjął ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Stanów Zjednoczonych Ameryki w Polsce — Richarda T. Daviesa.

Ambasador R. Davies zakończył pracę dyplomatyczną w Polsce i 2 lutego udaje się do Waszyngtonu. Dostojny gość złożył na ręce prezydenta podziękowania za dobrze ukladającą się współpracę w wielu ważnych dziedzinach życia społecznego i gospodarczego, między Stanami Zjednoczonymi a Polską, w której krakowskie centrum nauki i kultury odgrywa znaczącą rolę.

W godzinach wieczornych w Galerii „Krzysztofory” w Krakowie ambasador R. T. Davies wydał przyjęcie pożegnalne, na które przybyli przedstawiciele władz województwa miejskiego krakowskiego z prezydentem Jerzym Pękalą, przedstawiciele województw Polski południowej, placówek konsularnych w Krakowie oraz środowisk naukowych, kulturalnych i twórczych oraz prasy, radia i TV.

koncernu „Empain-Schneider”, barona Edouarda-Jeana Empaina. Nadal nie znane są jego losy, a sprawę pogarsza i to, że do porwania przynajmniej kilka organizacji stawiających różne żądania, od zwolnienia więzionych terrorystów do zapłacenia okupu w wysokości 40 mln franków. Wobec sprzecznych oświadczeń różnych anonimowych osobników policja oczekuje na przystanie przez porwawczy jakiegokolwiek osobistej rzeczy uprowadzonego, aby można było definitywnie stwierdzić, które ultimatum jest wiarygodne. Zakrojona na szeroką skalę wielka ołtawa na sprawach porwania nie przynosi skutków. W ciągu jednej tylko doby sprawdzono

Z OBRAD PLENUM KK PZPR

O pełne zaangażowanie krakowskiej organizacji partyjnej w rozwój regionu

Wczoraj, pod przewodnictwem zastępcy członka Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarza KK PZPR KAZIMIERZA BARCIKOWSKIEGO — odbyły się ostatnie w bieżącej kadencji obrady Plenum Komitetu Krakowskiego PZPR, poświęcone rozpatrzeniu projektu sprawozdania KK PZPR za okres 1976-77, przyjęciu sprawozdania KKKP z działania za 1977 r. oraz omówieniu spraw organizacyjnych zbliżającej się XV Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej.

Na forum obrad rozwinęła się dyskusja nad projektem sprawozdania KK PZPR. Zabierający głos podkreślali rzeczowość i rzetelność opracowania, wnosili dodatkowe uwagi i postulaty. Wyszukano problemy, które powinny być szczególnie omówione podczas Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej i zaakceptowane w jej uchwale, jako wytyczne dla kierunków dalszego działania.

Projekt sprawozdania skoncentrował się na najbardziej nerwalgicznych problemach krakowskiej organizacji i instancji partyjnej, a więc na działaniu związanym z realizacją programu rozwoju społeczno-gospodarczego naszego miasta i regionu, pracy wewnątrzpartyjnej, działaniu na rzecz rozwoju krakowskiej nauki, kultury, oświaty. W projekcie sprawozdania znalazło się zarówno podsumowanie dużego dorobku, uzyskanego w tych dziedzinach w ciągu minionych dwu lat, jak też zwrócona została uwaga na istniejące jeszcze niedomagania i słabości działania oraz na wzrastające potrzeby i rosnące zadania.

W swym wystąpieniu I sekretarz KG PZPR w Zabierzowie Jan Twaróg podkreślił, iż

K. Barcikowski wśród dziennikarzy

(Dokończenie ze str. 1)
gazet, radia i TV społeczeństwa wokół zadań, których wykonanie jest możliwe i konieczne dla Krakowa i województwa. Mówca podkreślił również wielką odpowiedzialność krytyki prasowej, która winna atakować niekorzystne zjawiska w życiu społecznym i gospodarczym, postawy i praktyki niezgodne z etyką i moralnością socjalistyczną, ale również winna być wyważona i przemyślana tak, aby przynosiła duże korzyści społeczne. K. Barcikowski wskazał na potrzebę szerszego upowszechniania ofiarnych i zaangażowanych w pracy zawodowej i społecznej ludzi regionu.

w mijającej kadencji nastąpił znaczny wzrost szeregów partyjnych i znaczna aktywizacja partyjnych organizacji. Doskonali się prace ideowo-wychowawcze. Zacieśniało się współdziałanie aktywnego z aktywnym rad narodowych, bratnich stronnictw politycznych, organizacji społecznych na bazie Frontu Jedności Narodu. Doświadczenia te należy nadal intensywnie rozwijać.

Mówiąc o sprawach wewnątrzpartyjnych I sekretarz KZ PZPR krakowskiego „Kabla” Władysław Jaros zwrócił uwagę na wielkie możliwości wzrostu szeregów partyjnych drogą przyjmowania robotników, oddanych sprawie kraju i realizujących ambitne i trudne zadania gospodarcze. Podobnie w gronie partyjnym musi się znaleźć więcej niż dotąd inżynierów i techników, zwłaszcza tych, którzy zatrudnieni są bezpośrednio w produkcji.

Wysoko oceniając podejmowane przez krakowską instancję partyjną uchwały i decyzje I sekretarz KM-G PZPR w Myślenicach Stanisław Durbacz podkreślił, iż w ślad za tym musi iść kontrola wcielania ich w życie. Wtedy dopiero oczekiwac można spodziewanych efektów. Zwrócił on uwagę, iż w stosunku do ludzi, którzy nie wywiązują się ze swych obowiązków i zadań powinny być wyciągane odpowiednie konsekwencje. Jednocześnie musi być tworzona atmosfera sprzyjająca, wydajnej, zaangażowanej pracy. Należy śmiało niż dotąd podkreślać zasługi, nagradzać i popularyzować ludzi ofiarnej, dobrej roboty.

O randze Krakowa, jako ośrodka pełniącego funkcje ponadregionalne w dziedzinie nauki, kultury, oświaty, wyspecjalizowanego lecznictwa przypomniał dyrektor Zespołu Planowania Regionalnego Makroregionu Południowo-Wschodniego przy Radzie Ministrów Julian Rejduch. Z tych funkcji wynikają bowiem określone wnioski dla dalszych kierunków rozwoju naszego miasta, które muszą być szczególnie preferowane. Ma też nasz region duże jeszcze rezerwy i możliwości dla podnoszenia efektywności i racjonalizacji gospodarowania, celem przyspieszenia polepszenia warunków życiowych społeczeństwa. Istnieje jednak konieczność dokonania szczegółowej analizy przyczyn i skutków występującego od lat niedoboru mocy wykonawczych przedsiębiorstw budownictwa mieszkaniowego i towarzyszącego, aby na tej podstawie stworzyć program skutecznego przezwyciężenia tych trudności.

Na temat konieczności dokładniejszego rozeznania się w zasobach surowcowych regionu krakowskiego, w tym również wody dla potrzeb wsi — mówił dyr. nac. Zjednoczenia Kopalnictwa Surowców Chemicznych Kazimierz Ślizowski.

Sprawom gospodarki rolnej i hodowlanej poświęcili swe wypowiedzi m. in. I sekretarz KG PZPR w Liszkach Wojciech Korta i I sekretarz KG PZPR w Michałowicach Marian Janus. Podkreślili niezbędność mocnego wykorzystania ziemi, tworzenia państwowych i indywidualnych gospodarstw specjalistycznych, powołania w Krakowie specjalistycznego przedsiębior-

stwa budownictwa rolnego. Istotnym wystąpieniem było również wyrażenie potrzeb wsi, zwłaszcza usprawnienia komunikacji, budownictwa drogowego, dostawy wody, przy zaangażowaniu w tych poczynaniach szeroko rozwiniętych działów społecznych.

W swym wystąpieniu I sekretarz KK PZPR Kazimierz Barcikowski skupił się na najważniejszych problemach partyjnych, a także gospodarczo-społecznych miasta i regionu. Zwrócił uwagę na konieczność dalszego rozbudowy szeregów partyjnych we wszystkich środowiskach. Zakończono też, podnoszącą w dyskusji, sprawę zwiększenia kontroli realizacji uchwał partyjnych. Poinformował, że krakowska instancja partyjna pracuje obecnie m. in. nad dokonaniem szczegółowej analizy przebiegu realizacji uchwał rządowych dotyczących rozwoju Krakowa i rewolucyjacji jego zespołów zabytkowych. Sprawy te konsultowane będą w szerokim koletywie. K. Barcikowski podkreślił, iż w Krakowie wzrosło się musi wysiłek na rzecz przyspieszenia i usprawnienia budownictwa mieszkaniowego, a także rozwiązywania trudnych problemów.

Z sali koncertowej

„Missa solemnis” Beethovena

Znawcy spierają się co było szczytem wielkich form muzycznych u Beethovena: IX symfonia czy „Missa solemnis”? Może „Eroica”, którą sam kompozytor pono cenit najwyżej. Ale „przebież” i „Missa solemnis” doczekala się od Beethovena oceny: „To najbardziej udany produkt mego ducha!”.

Swą „Missę” stworzył Beethoven długo, z przerwami — od roku 1818 do 1822, a pierwszym pełnym wykonaniem tego dzieła, w roku 1824 najpierw w Petersburgu, a potem w Paryżu nawet nie usłyszał... Dziś „Missa solemnis” zajmuje w światowej literaturze muzycznej miejsce zupełnie wyjątkowe — i chyba tylko w „Wielkiej Mszy n-moli” J. S. Bacha ma swoją bliską siostrzycę. Na zrebach kościelnej liturgii — podobnie zresztą, jak Bach — oparł Beethoven uspaniałotw architekturę tego swojego dzieła, powierzył jego realizację potężnemu aparatowi wykonawczemu: pełnej symfonicznej orkiestrze, chórowi, czterem solistom-spiewacom, organom. Na dacie muzyce „Missy” szlachetny patos, potęgę wyrazu, nasycił emocjonalną głębią. Nietawo jest ogromny ten utwór wystawić — nie przeto dziwnego, że rzadkie wykonania „Missy” w programach instytucji koncertowych elektryzują melomanów. Tak też stało się i wczoraj, w piątek w Filharmonii Krakowskiej.

Trud kierowania wykonaniem beethovenowskiej „Missa solemnis” wziął wczoraj na siebie wybitny kapelmistrz z RFN, znany już zresztą dobrze w Krakowie — Volker Wangerheim. W jego dyrygenckiej koncepcji nacisk zmierzał przede wszystkim w kierunku szerokiego kreślenia monumentalnych konturów dzieła, uspaniałotw jego form, pokazywania różnicowań i odcieniowości artystycznych treści w każdej części „Missy”, wydobycie pełni barw dźwiękowych z potężnego aparatu wykonawczego. Aparat ten miał wczoraj Volker Wangerheim w pełni sprawny: orkiestra grała bardzo dobrze (solo skrzypcowe — St. Król, organy — J. Kulig), chór — wyszkolony przez Zbigniewa Ciurabę — imponował brzmieniem bogatym w odcienie — piękne głosy kwartetu solistów: Jadwigi Gadulanki (sopran), Stefani Toczyńskiej (mezzosopran), Jiri Zahradnicka (tenor — gość z Czechosłowacji) i Włodzimierz Zalewski (bas) dopełniały głębię artystycznych wrażeń, jakie przeżywałem wczoraj w sali Filharmonii.

JERZY PARZYŃSKI

OD NIEDZIELI

Jedni mówią o impasie w rokowaniach egipsko-izraelskich, drudzy o poważnym kryzysie, którego — być może — w ogóle nie uda się przełamać. Z ostatnich natomiast doniesień różnych agencji prasowych wynika, iż zarówno w Egipcie, jak i w Izraelu nie zaprzeczono jeszcze zupełnie drzwi do rokowań, a tylko je czasowo przymknięto. Po kilku dniach ostrej wymiany zdań — głównie na lamach prasy obu krajów — obecnie zauważa się już tendencję do wznowienia tajnych posunięć dyplomatycznych. Prasa egipska wyraźnie wyciszyła kampanię antyizraelską, a w Tel Awiwie mówi się o możliwości wznowienia prac komisji wojskowych.

Ala — jak na razie — są to tylko spekulacje obserwatorów wydarzeń politycznych, którzy z braku oficjalnych informacji snują domysły z własnych obserwacji, przy czym po raz pierwszy wysuwają koncepcję o włączeniu się Jordani do nowej fazy negocjacji.

Równocześnie znacznie aktywizuje się front państw antysadatomskich, które w związku z przedłużającym się impasem dialogu egipsko-izraelskiego podejmują wysiłki zmierzające do wypracowania wspólnego planu działania. W najbliższą niedzielę w Algierze ma odbyć się „szczyt” krajów

arabskich z udziałem Algierii, Iraku, Syrii, Libii, Jemenu Południowego oraz Organizacji Wyzwolenia Palestyny. Głównym tematem obrad będą propozycje zmierzające do zablokowania polityki Kairu oraz niedopuszczenie do dalszego pogarszania się stosunków międzyarabskich.

Tak więc najbliższa niedziela powinna przynieść pewne wyjaśnienie sytuacji bliskowschodniej także i dla tego, że właśnie w tym dniu na po-

I co dalej?

średzeniu izraelskiego gabinetu ma zapasć decyzja o wznowieniu obrad izraelsko-egipskiej komisji wojskowej w Kairze. W tym też dniu na zachodnim brzegu Jordanu ma się rozpocząć strajk powszechny przeciwko przedłużającej się okupacji izraelskiej ziem arabskich. Jednym z hasł strajku będzie żądanie prawa Palestyńczyków do samostanowienia.

W minioną środę — w południe — minął termin ultimatum, jakie anonimowy rozmówca postawił poprzedniego dnia po porwaniu w Paryżu prezesa i dyrektora generalnego francusko-belgijskiego

240 tys. osób i 140 tys. samochodów. Trwa stan najwyższego pogotowia zarządzony przez samego prezydenta Francji, zaś rządy zainteresowanych państw: Francji, RFN i Belgii pozostają ze sobą w stałym kontakcie. Rząd apeluje do społeczeństwa o „uczynność wobec przybrającej na sile fall przemocy we Francji!”.

Nowy akt terrorystyczny wywołuje zrozumiałe poruszenie opinii społecznej. Cała prasa

paryska poświęca swe komentarze uprowadzeniu barona Empaina. Niektóre komentarze wiążą tę sprawę z aferą Schleyera i innymi porwaniami tego typu, natomiast w innych wysuwa się tezę, że był to zwykły czyn przestępczy w stylu włoskim w zamiarze wymuszenia okupu. Nie brak też publikacji, w których ich autorzy mówią o zjawisku „terroryzmu”, przypominając, że największe nasilenie zanotowano dotąd w RFN i we Włoszech, gdzie właśnie terroryzm spowodował „destabilizację polityczną tych dwóch państw”. Obecnie sięga on już Francji.

Kto wie — zauważają niektóre gazety — czy nie będziemy świadkami nowej wersji tragedii Hansa-Martina Schleyera?

Francja znalazła się w wielce kłopotliwej sytuacji. I to z wielu względów. Rzymski dziennik „La Repubblica” podkreśla, że na 45 dni przed wyborami Giscard d'Estaing staje wobec konieczności pokierowania tą sprawą w sposób zdecydowany i skuteczny, aby nie stracił zaufania społeczeństwa francuskiego.

Jakie będą reperkusje polityczne porwania barona Empaina, czy na tym akcie skończy się problem terroryzmu we Francji? Oto pytania, na które dziś nikt w Paryżu nie potrafił dać odpowiedzi. (m-tz)

1234567 DO-SOBOTY

Kraków — bazą naukowo-badawczą dla polskiej motoryzacji

Na wypracowanie tej pozycji niemały wpływ miały i mają wieloletnie kontakty Instytutu z przemysłem. Ich efekty przyniosła namacalna korzyść obu stronom są przykładem — co może i powinna przynieść z sensem zaplanowana i ukierunkowana, umiejętnie realizowana współpraca ośrodka naukowego z ośrodkiem przemysłowym. Instytut posiada m. in. oficjalnie zawarte, długoterminowe porozumienia z Fabryką Samochodów Osobowych w Warszawie, z Wytwórnią Sprzętu Komunikacyjnego w Mielcu, z Fabrykami Zakładami Opon Samochodowych „Stomil” i in.

Za dwa lata w naszym mieście obradować będzie I Międzynarodowa Konferencja Naukowa Motoryzacyjna. Wybór Krakowa na miejsce tych obrad nie jest przypadkowy. Tu bowiem rozwinął się ośrodek naukowo-badawczy stanowiący nie tylko mocną już dziś bazę dla polskiego przemysłu motoryzacyjnego, ale również posiadający wysoką rangę wśród zainteresowanych branżowo zagranicznych firm, fabryk i ośrodków naukowych. Mówimy tu o INSTYTUCIE POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH I SILNIKÓW SPALINOWYCH POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ.

WSZYSTKO WAŻNE I KONIECZNE

By nie być gołosłownym przedstawiamy kilka przykładów najbardziej może istotnych prac, o dużym ciężarze gatunkowym, rzutujących na rozwój naszej gospodarki. Otóż w Instytucie opracowano, przebadano i wykonano elektroniczne układy napędowe umożliwiające łagodny rozruch i płynną regulację prędkości jazdy następujących pojazdów z napędem elektrycznym: akumulatorowych wózków platformowych (dla kombinatu Huta Stalowa Wola

oraz akumulatorowych wózków podnośnikowych (dla Fabryki Urządzeń Transformatorowych w Suchedniowie). Dalej dla Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Samochodów Dostawczych w Lublinie — Oddział w Nysie, wykonany został prototypowy samochód dostawczy „nysa” z napędem elektrycznym, o zasięgu — 70 km, przy maksymalnej prędkości — 60 km na godzinę. Dla WSK „Delta” w Mielcu wspomniane rozwiązanie elektroniczne opracowano dla cieszącego się dużym popytem za granicą wózka golfowego „melex” oraz samochodu elektrycznego „city — car — melex”.

Przystąpiono również do opracowania prototypu autobusu elektrycznego i elektryczno-spalinowego dla komunikacji w starych centrach miejskich i uzdrowiskach. Prace prowadzi się przy współudziale Fabryki Autobusów w Sanoku. Dla Zakładów Prozamet — Nowa Dęba, jako rynkowy wyrób wykonano silnik do łodzi motorowych DE-5 (już wchodzi do seryjnej produkcji) a dla ESO — Warszawa, prototyp samochodu „fiat 125” z wtryskiem paliwa. Mówiąc o współpracy Instytutu z przemysłem motoryzacyjnym musi się jeszcze wspomnieć, iż każdy model polskich samochodów, każda próba wprowadzenia w nich zmian konstrukcyjnych silnika zanim zostanie urzeczywistniona jest bardzo dokładnie przeanalizowana i sprawdzona w krakowskim Instytucie. Otrzymuje tu autorytatywny, ostateczny atest.

WIELOSTRONNE KORZYŚCI

Z innych już wdrożonych prac IPSISS PK wymienić przede wszystkim należy wykonanie konstrukcji i opracowanie procesu technologicznego, przeznaczonych dla przemysłu motoryzacyjnego, pasków zębatych do napędu rozrządu silników spalinowych. Jest to współpraca ze Zjednoczeniem „Stomil” w Łodzi. Dotychczas paski takie sprowadza się z zagranicy. Z chwilą uruchomienia własnej ich produkcji przyniesie to naszej gospodarce ogromne oszczędności. Jedną bowiem tylko fabryka przemysłu maszynowego sprowadza rocznie około 500 tysięcy takich pasków. Ich cena w zależności od wielkości i przeznaczenia waha się od 3 do 20 dolarów. Paski takie nie tylko używane są w przemyśle maszynowym, motoryzacyjnym, ale również w precyzyjnym, spożywczym, rolniczym.

Przejdźmy teraz do korzyści jakie z owych umów czerpie krakowski Instytut Pojazdów Samochodowych i Silników Spalinowych PK. Dość tu wymienić, iż obecnie dysponuje on najnowocześniejszą aparaturą naukowo-badawczą, krajową i zagraniczną, ogólnej wartości ponad 70 milionów złotych. Jej fundatorem są poszczególne ośrodki przemysłowe w kraju. Porozumienia przewidują również m. in. oddelegowywanie do uczelni przez przemysł swoich pracowników, celem stworzenia zespołów naukowoprzemysłowych, a naukowcy Instytutu mają możliwość swobodnego, systematycznego uczestniczenia w procesie produkcyjnym. Co też nie jest bez znaczenia.

Współpracę z Instytutem ceni sobie

NIE TYLKO POLSKI PRZEMYSŁ.

Ostatnio zwróciła się doń znana motoryzacyjna firma „Carl Schenk” w Darmstadt z RFN, z zaproszeniem grupy krakow-

skich naukowców do swoich zakładów produkujących aparaturę naukowo-badawczą dla przemysłu samochodowego. Umożliwiono również zwiedzanie zakładów firmy Daimler-Benz, firmy Porsche w RFN oraz firmy Perkins i Instytutu MIRA w Anglii.

W wyniku tej wizyty postanowiono zorganizować w kwietniu w Krakowie (Instytut, przemysł gumowy i firma Schenck) sympozjum naukowe na temat badania opon samochodowych.

Omówiona też została wspólna budowa w Instytucie stanowisk badawczych m. in. hamowni podwoziowych symulujących w laboratorium wszystkie warunki ruchu samochodu, stanowiska roboczego z bębmem wewnętrznym i komorą klimatyczną do badania opon, oraz wyposażenie kabin hamowni silnikowych w hamulce z możliwością programowego sterowania i komputerowego opracowywania wyników.

Należy jeszcze wspomnieć, iż Instytut współpracuje też z innymi ośrodkami badawczymi m. in. z Instytutem Silnikowym w Grazu (Austria) oraz fabryką „Volvo” (Szwecja).

D. PAWŁOWSKA



Kraków 1978. Fot. JADWIGA PUDYŃ

POD PATRONATEM FJN

Czyn „małej retencji”

Nasz kraj ma za mało wody. Ścisłej mówiąc: za mało w globalnym bilansie. Za to w czasie szybkiego topnienia śniegu w górach, lub obfitych wielodniowych opadów, wody się robi za dużo. Raz więc przyroda i jej plony cierpią wskutek przyschnięcia, kiedy indziej z powodu gnicia. Ale powódzie niszczą nie tylko to, co poza miastem. Zeszłoroczny dramat Legnicy pokazał, jaki haracz potrafią ściągnąć z dużego nowoczesnego zespołu miejskiego i przemysłowego.

Powódzie również inspirują do czynu. W latach 1971—75 w czynie społecznym mieszkańcy wsi odnowili około 2400 małych ujęć retencyjnych, poprzednio istniejących i na ogół już nie używanych. Pozwoliło to ujarzmić 15 milionów metrów sześciennych wody.

Od 1977 roku akcja „małej retencji”, którą wzięły pod patronat lokalne komitety Frontu Jedności Narodu, a Ogólnopolski KFJN uznał za priorytetową, objęła już każdą gminę. Do końca 1980 r. we wszystkich powstanie co najmniej po jednym zbiorniku. Razem w czynie społecznym zgłoszono budowę 3691

zbiorników, które zmagazynują lub zatrzymują 23 mln m³ wody. W planie państwowym dodano 7134 „małych retencji”. „Mała retencja” to brzmi prozaicznie. Jej główny cel też nie ma związku z poezją. Chodzi o stworzenie niezbędnego, ba — podstawowego ogniwa w krajowym kompleksowym systemie „wychwytywania” wody. Ilość małych ujęć decyduje bowiem o poziomie wód gruntowych i ich czystości. Powinna też zapobiegać powodziom lokalnym i nie dopuszczać do tworzenia fal powodziowych na dużych rzekach. Powinna podnieść plony i użyć ludziom w pracy.

Jedni, kilka kilometrów od Radomia. Na skraju krajobrazu fabrycznego — lustro wody. Na nim, od wiosny do jesieni, „wszystko, co pływa i unosi się na wodzie”. Kolorowe żagle, żagle w pasy. Może nie jest to typowa „mała retencja”: 32 hektary powierzchni wody. Za to na pewno czyn społeczny. Wartość pracy i darów ludności 34 miliony złotych, koszt całkowity — 44 miliony.

Czyn „małej retencji” chwycił — mówią aktywiści OK FJN. — Do komitetów lokalnych, które mu patronują, zgłaszają się nie tylko rolnicy. Straże pożarne chcą mieć zbiorniki na wypadek pożaru. Wędkarze, żeby móc łowić ryby (po zarybieniu stawu czy sadzawki). Miejskie zakłady pracy — żeby zalogi mogły odpoczywać, opałać się i kapać. Urzędy gmin i małych miast — ze wszystkich możliwych powodów, jako przedstawiciele i zarządcy całości. „Mała retencja” to produkcja i wypoczynek, zabezpieczenie i zielenienie, użytek i piękno.

Usprawnienie ulicznych wykopków

W Zakładzie Budownictwa Centrum Techniki Budowlanej opracowano projekt mostów składanych o małej rozpiętości, które przeznaczone są do układania nad głębokimi wykopkami wykonywanymi na trasach komunikacyjnych. Obecnie, gdy dłuższe zatrzymanie ruchu jest niemożliwe, stosuje się prowizoryczne mosty. Wymagają one jednak wiele pracy, dużej ilości materiałów, a ponadto nie są to konstrukcje w pełni zabezpieczające wykop. Most opracowany w CTK składa się ze zunifikowanych elementów o prostej konstrukcji i może być wykorzystany przy wykopach o szerokości od 80 do 620 cm.

Zatopione lody Bałtyku

Badania geologiczne na Bałtyku wykazały, że dno morza ukształtowane pod wpływem działania lodowca przypomina współczesne krajobrazy Polski północnej. Na dnie morza odkryto zatopione wzgórza morenowe i doliny rzek. Na Wybrzeżu Koszalińskim w odległości 20—30 km na północ od obecnej linii brzegowej znaleziono na dnie zarzysy dawnych wybrzeży Bałtyku sprzed 8—5 tys. lat. Natrafiono także w innych rejonach na zatopione torfowiska i szczytliki dawnych lasów. Badania ławic wykazały, że są one częścią łańcucha.

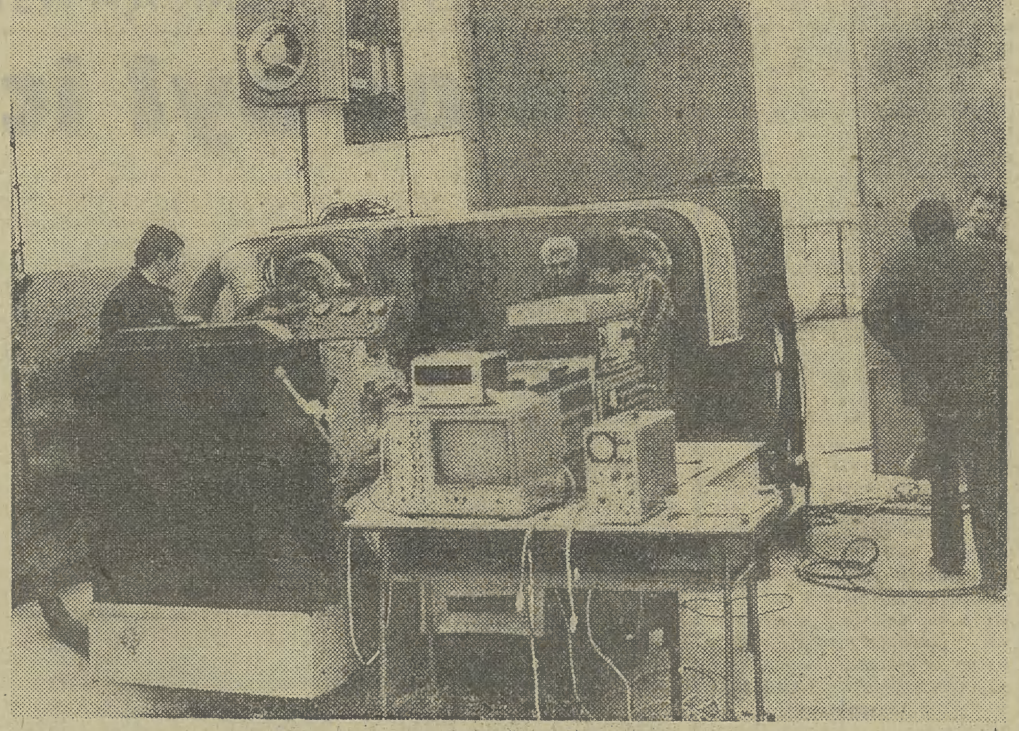
Nadzór, koordynacja, inicjatywa

Gospodarka w rękach rad

Specjaliści od zarządzania obliczyli, że mamy w kraju osiemset tysięcy osób uprawnionych do tytułu dyrektora. Do tej rzeszy zawodowych kierowników doliczyć trzeba sto tysięcy nowych — społecznych: radnych. Właściwie każdy z nich ma dyrektorskie uprawnienia do nadzoru, koordynacji, inicjatywy i to nie tylko wobec swojego przedsiębiorstwa, ale wszystkich instytucji działających na obszarze miasta czy gminy kierowanym przez radę. Z tej władzy, z tych uprawnień radni mogą korzystać bezpośrednio, występując osobiście lub w komisjach, bądź pośrednio — przez urzędy prezydentów, naczelników będących organem wykonawczym rady.

Z ostatnich decyzji Rady Ministrów, określających status, czyli pozycję wojewody, z postanowień wykonawczych resortu administracji — interpretujących postanowienia Sejmu co do tegorocznych zadań administracji terenowej — wynika, iż obecnie występuje w państwie wyjątkowo silna tendencja do skrzyżowania dwóch systemów kierowania: pionowego — resortowego i poziomego — terenowego, w którym najważniejsze postacie administracji państwowej — od wojewody do naczelnika — są w rzeczywistości wykonawcami uchwał rad. W tym dążeniu, wynikającym konsekwentnie z reformy naszej administracji, chodzi o wykorzystanie wszystkich możliwości, jakie daje bliska, bezpośrednia kontrola pracy przedsiębiorstw i instytucji oraz przekraczanie resortowych barier i opłotków. Stąd wynikają więc uprawnienia wojewodów i innych organów terenowej administracji do koordynowania, sprzęgania ze sobą działań wszystkich instytucji w granicach województwa, miasta, gminy — niezależnie od formalnego podporządkowania radom. Tak więc plany gmin, miast i miast-gmin będą mieć odłód charakter całociowy, uwzględniać wszystkie ważniejsze zadania społeczno-gospodarcze, niezależnie od podporządkowania resortowego.

Nowym radnym można tylko życzyć pełnego wykorzystania obecnych uprawnień do nadzoru, koordynacji, inicjatywy i w tym życzeniu zawarte są oczekiwania milionów wyborców.



Na naszym zdjęciu badanie wykonanych w Instytucie Pojazdów Samochodowych i Silników Spalinowych PK, części prototypu ciągnika gąsienicowego (zbudowanego głównie na zespołach polskich) z urządzeniami do automatycznego i półautomatycznego spawania rurociągów. Wprowadzenie ciągnika do produkcji pozwoli na obniżenie kosztów importu o około 50 procent.

Nie gorszym ja od Francuzów...



Rys. EDWARD LUTCZYŃ

W bieżącym roku

Bogaty program współpracy kulturalnej z krajami wszystkich kontynentów

Bieżący rok przyniesie wiele interesujących imprez, świadczących o naszych szerokich kontaktach ze światem.

Cożowe miejsce w naszej współpracy kulturalnej z zagranicą zajmuje wymiana z krajami socjalistycznymi, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim.

Do największych tego typu imprez, jakie zaprezentujemy w tym roku za granicą, należy III Festiwal Muzyki Polskiej w ZSRR, który odbędzie się we wszystkich niemal republikach radzieckich w kwietniu, z udziałem radzieckich i polskich zespołów i solistów.

garskiej klasyki i dramaturgii współczesnej. Będziemy też gościć u siebie jeden z teatrów z LRB.

Na ekrany naszych kin wejdzie w tym roku 180 nowych zagranicznych filmów fabularnych, wśród nich wiele słynnych dzieł światowej kinematografii, m. in. cztery części historycznej epopei Jurija Ozierowa „Żołnierze wolności”. Wzorem lat ubiegłych odbędą się przeglądy kinematografii poszczególnych krajów, m.in. „dni” filmu radzieckiego, duńskiego, fińskiego, greckiego, norweskiego.

Interesująco przedstawia się program wystaw zagranicznych. Do wydarzeń roku należy będzie z pewnością ekspozycja „Trzydziestolecie bułgarskiej ikony” ze zbiorów muzeów w Bułgarii, wystawa malarstwa ze zbiorów Muzeum Puszkina w Moskwie, rysunków i grafiki Rubensa z Brukseli. Prezentowana będzie także sztuka niemieckiego ekspresjonizmu, malarstwa hiszpańskiego, współczesna plastyka brytyjska, sztuka Algierii i innych.

Polska jest od lat miejscem ważnych i liczących się w świecie imprez międzynarodowych.

Po raz dwudziesty drugi odbędzie się Festiwal Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień”, w którym już zapowiedziano udział wielu znanych zespołów. Coraz większą popularność zdobywają Łódzkie Spotkania Baletowe. Świadczy o tym lista tegorocznych zgłoszeń, wśród których znajdują się takie zespoły, jak grupa baletowa Permskiego Teatru Opery i Baletu, Balet Królewski z Kopenhagi, Hiszpański Balet Narodowy, Balet Narodowy z Pragi. Spodziewany jest także udział słynnego Baletu XX Wieku Maurice'a Bejanta. Nie mniejszą uwagę przyciągają XXIII Międzynarodowe Targi Książki w Warszawie, Międzynarodowe Biennale Plakatu w Warszawie i Grafiki — w Krakowie.

Nasza prezentacja za granicą. Wszechstronnie i szeroko zapowiada się prezentacja za granicą naszego dorobku w różnych dziedzinach twórczości. Program wyjazdów przewiduje ponad 70 występów zespołów muzycznych i ponad 125 zespołów folklorystycznych i amatorskich. Min. Filharmonia Narodowa będzie

koncertowała w Belgii, Francji, RFN, Orkiestra Symfoniczna PR i TV z Krakowa wybiera się na tournée po Jugosławii, RFN, Włoszech, zaś Polska Orkiestra Kameralna pod dyktando Jerzego Maksymiuka wystąpi w Belgii, Finlandii, Holandii, Wielkiej Brytanii. Na występy zagraniczne uda się ok. 1000 polskich solistów, polscy artyści wezmą także udział w 62 międzynarodowych imprezach muzycznych.

Za granicą zaprezentujemy w tym roku ok. 190 wystaw polskiej sztuki, fotografii, architektury. Wiele wystaw będzie miało charakter przekrojowy. W Jugosławii np. pokazane zostaną arcydzieła malarstwa polskiego XIX i XX wieku, w RFN — malarstwo polskie XIX w., zaś w USA — wystawa „Tadeusz Kościuszko — bohater dwóch kontynentów”. Plastyka polska zawędruje do krajów tak odległych jak Bangladesz, Mongolia, Japonia, Wietnam, gdzie odbędą się pokazy polskiego plakatu, fotografii, malarstwa.

Około 50 zespołów teatralnych — dramatycznych, muzycznych, lalkowych, studenckich i amatorskich — wystąpi w krajach europejskich i poza europejskich. Przewidziane są m.in. występy Wrocławskiej Pantomimy w Australii, Hiszpanii, Jugosławii. Teatr Studio wybiera się do Francji, Hiszpanii, W. Brytanii, Teatr Wielki z Warszawy — do Grecji i Szwecji.

UDZIAŁ W 60 KONGRESACH

Osiągnięcia naszej kinematografii będą prezentowane w 26 krajach podczas „Dni Polskich” i „Przeglądów Filmu Polskiego”, a także na 73 międzynarodowych imprezach filmowych.

Warto dodać, że Agencja Autorska zawarła 137 umów na wydanie utworów współczesnych polskich pisarzy oraz 77 umów na wystawienie polskich sztuk za granicą.

Polska będzie kontynuowała w tym roku współpracę z 76 międzynarodowymi organizacjami kulturalnymi, biorąc udział w ponad 60 kongresach, sympozjach i innych spotkaniach odbywających się pod ich patronatem. Wyrazem uznania dla naszego kraju jest fakt, że Polsce powierzono zorganizowanie 1 imprez tych organizacji. (hg)

CO MASZ NA MYŚLI

Przez stłuczone okulary

Wtorek XXXIX

Gdy szukał w umyśle jakichś prostych, szkolnych hasel, które najkrócej mogłyby określić jugosłowiańskiego pisarza, Miodraga Bulatovića, doszedł jednak w Polsce mało znanego, przychodzący mi do głowy takie np. nazwiska: po linii literackiej (z rodziny klasyków) Rabelais, Cervantes czy Walter, zaś ze współczesności — choćby Kubin, Faulkner, Marquez i Heller, ten od „Paragrafu 22”, książka chyba najbliższa „Bohaterowi na osle”. Sam Bulatović chętnie powołuje się na konkretnie natury malarskiej: Bosch, Bruegela, Goya, Chagalla.

Rodowód jest chyba jasny: mistrzowie groteski, metafory, nawet karykatury — ale zawsze tej inspirowanej przesłaniem moralno-filozoficznym, najpoważniejszego kalibru, wkomponowanym organicznie w wielki śmiech i tragikomiczną błazenadę.

Na pewno wielu z Państwa pamięta uspaniałą, jedyną przed „Bohaterem” przetłumaczoną u nas powieść Bulatovića — „Czerwony kogut leci wprost do nieba”. Osobiście proza ta kojarzy mi się z czymś innym jeszcze, mianowicie niektórymi filmami jugosłowiańskimi, choćby „Spotkanie nawet szczęśliwych Cyganów”, ale nie tylko. Pamiętam np. z jakichś krakowskich festiwali filmów krótkometrażowych, takie niesamowite, przejmujące na pół dokumenty, na pół dzieła poetyckie, których tytułów oczywiście dziś nie kojarzę, gdzie cała atmosfera ju-

gosłowiańskiej prowincji, z dziwaczny dla nas wierzeniami, obyczajami i sposobem bycia ukazywała niby bliskie, ale i niepojęte strony ziemskiej egzystencji. Jest bowiem coś w nastroju, charakterze czarnogórskich, serbskich czy bośniackich wsi, co w swoim rytmie biologii, pasji życia, szaleństwie natury inspirowało widać artystów w podobnym kierunku. Każym mieszać jawę z wyobraźnią, realizm z poezją, życie ze snem. Szkoda też, że poza „Przedstawieniem Hamleta we wsi Glucha Dolna” nie znamy innych sztuk teatralnych znakomitego Ivo Brešana, gdzie taka właśnie zasada widzenia świata stanowi o sile wizji i wielofunkcyjności problematyki.

Dzieła te, od literackich przez filmowe czy teatralne (a także plastyczne — np. współczesna grafika jugosłowiańska jest światową potęgą) mają — oprócz wielu innych — jedną cechę niewątpliwie wspólną. Mianowicie, jak łatwo zauważyć, opisują rzeczywistość w kategoriach regularnego wariactwa, czyli stanu organicznie tejże rzeczywistości przynależnego. Wariactwa pojętego oczywiście również przenośnie, ale i dosłownie też, też. Ukazują świat jako gigantyczną paranoję, spiętrzenie nieprawdopodobieństw (które są tak naturalne, że nikt już, poza naiwnymi prostaczkami, nie uważa ich za odstępstwo od normy, wręcz przeciwnie), jako zgromadzenie takiej naraz ilości bzdur, głupstwa, pomieszania z poplątaniem, heroicznego świnstwa, śmiesznej odwagi, — latuowierności i cynizmu, wódki i poezji, tajnej policji i jawnych buntów oraz jaunej policji i tajnych buntów, że doprawdy nikt już naprawdę nie wie, co jest aktem ratunku, a co donosem, gdzie kończą się pytania o ład świata, a zaczyna rozmowy z duchami, aniołami i diabłami.

Wydawać by się mogło, że ktoś jak nie Polacy potrafiliby najlepiej zrozumieć i przekazać takie właśnie myśli o życiu na tej najbliższej i niebanalnej planecie. Ale nie. Nasza literatura, jakby wbrew zdrowemu rozsądkowi, wbrew zmysłom obserwacji, odczuciom i realiom, stara się usilnie być utudzoną, uporządkowaną, racjonalną i moralistyczną. Weźmy nasze książki, nasze dramaty np. o wojnie. Coż za wstrząsający, piękny, heroiczny i godny obraz z nich się wylania! Nawet z tych rzeczywiście wstrząsających,

z „Medalionami” i „Chlebem rzuconym umarłym” na czele. Jedynym pisarzem, który wyłamał się z tego bohaterko - liryczno - sarmackiego stylu był Tadeusz Borowski, no i Witold Gombrowicz, którego skądinąd chciało no zjeść żywcem np. za „Pornografię”. Owszem, można by znaleźć parę jeszcze utworów o wojnie uderzających w nicco inny ton niż obowiązuje. „Anus mundi” Kielara, „Pamiętnik z Powstania Warszawskiego” Białoszewskiego. Niektóre sztuki teatralne Różewicza („Do piechu”, „Spaghetti i miecz”) czy Mariana Pankowskiego (zawsze mało znane „Teatrowanie nad świętym barszczem”). Może coś jeszcze, co nie przychodzi mi w tej chwili do głowy. Ale poczytajcie Państwo „Bohatera na osle”, to zrozumiecie się najlepiej. Ten wzór pisania z pewnością się u nas z różnych względów nie przyjmie, dobrze jednak wiedzieć, że można (a czasem i trzeba) robić to także i tak.

TADEUSZ NYCZEK

Miodrag Bulatović: Bohater na osle. Tłum. Danuta Cirić-Strazyńska. Wyd. Łódzkie, Łódź 1977.

GDY JESTEŚ ZA GRANICĄ — WSTĄP DO MUZEUM

Kolor był ich żywiołem

Muzeum. To słowo kojarzy się czasem z miejscem, do którego oddaje się rzeczy nieużyteczne, przestarzałe, nie funkcjonujące w normalnym, bieżącym życiu. Czymś podobnym do lamusa czy strychu.

Wystarczy jednak przekroczyć próg jakiegoś dużego muzeum, by zetknąć się wraz z tłumem innych oglądających, z czymś o gdzie indziej tak trudno dostępne. Muzea nie są przechowywalnią gratów. Przede wszystkim bowiem w nich właśnie, pod fachową opieką, znajdują się dzieła będące esencją minionych epok artystycznych, myśli twórczej i aktywności kulturalnej ludzi innych czy też współczesnych nam czasów. Tam właśnie możemy poznać dzieła sztuki, w których twórcy przekazali nam swoje, a więc swoich czasów, problemy, wyobrażenia o życiu, pragnienia, uczucia i to wszystko czego wyrazem może być sztuka.

Wizyta w muzeum może nas, jeśli tylko będziemy uważnymi obserwatorami, wiele nauczyć. Dlatego też przy coraz częstszych wyjazdach zagranicznych nie powinniśmy zapominać o muzeach. Nawiązując do mojej ostatniej podróży przedstawiam dziś Państwu muzea w Wenecji. Muzea weneckie, a przede wszystkim zbiory Akademii i Muzeum Correr obejmują swym zakresem głównie malarstwo weneckie. Weneccjanie od czasów Bellinich, Giorgiona, Tycjana, Tintoretta do wedutystów (Guardi, Canaletto, Tiepola czy Longhiego stanowili wzór mistrzowskiego opanowania koloru, bogatej wyobraźni kompozycyjnej, spontaniczności uczuć. Ich wpływ sięgał głęboko w wiek XVIII i XIX, przy czym szczególnie, podobnie zresztą jak w architekturze, oddziaływał na sztukę angielską. Nie bez znaczenia było też ich malarstwo dla twórców hiszpańskich, a także francuskich — impresjonistów!

Dla mnie osobiście, poza wspaniałym Bellinim, niezwykle zaskoczeniem i oszołomieniem była sala manierystów w zbiorach Akademii. Ich niesamowita wizja malarstwa, z jego siłą oddziaływania formalnego wywiera niezapamiętane wrażenie. Muzeum Correr znajduje się w budynkach oskrzydających plac św. Marka toteż miło jest się przechadzać i co jakiś czas spoglądać przez okno na ten salon Europy. Same zbiory są bardzo dobrym uzupełnieniem Akademii, a dodatkowo można tam oglądać pamiętki dotyczące historii Wenecji. Z innych zbiorów warto wymienić zbiory Sztuki Wschodu, głównie Japonii, mieszczące się w gmachu nieciekawego Muzeum Sztuki Współczesnej. Zbroje samurajów, przedmioty codziennego użytku, tkaniny, miecze, figurki kultowe itp., zapełniają kilka sal tworząc niezwykle atmosferę, jakże odległą od otaczającego nas na zewnątrz nastroju.

W Wenecji znajdują się też zupełnie unikatowa, prywatna kolekcja, udostępniana trzy razy w tygodniu po 2 godziny (od 15 — 17). Myślę tu o zbiorze dzieł sztuki Peggy Guggenheim (nie-daleko S. Maria della Salute), która przyjaźniąc się z najwybitniejszymi twórcami lat 1925 — 55 zakupowała ich prace. Są to głównie surrealiści np. Max Ernst, jest także Calder, Brancusi, a nawet Pollock. Ekspozycja dzieł, zupełnie nietypowa, została rozlokowana tak jak ją zorganizowano po przywiezieniu z Nowego Jorku — w prywatnym pałacu nad Canale Grande. W Wenecji są również liczne zbiory przykościelne obejmujące dzieła np. Tintoretta czy Belliniego. Muszę też dodać, że nie radzę oglądać muzeów dłużej niż 2 — 3 godziny. Lepiej poznać mniej, a spokojnie niż wyjść z wirującą od nadmiaru głowa i zgubić drogę do hotelu. I choć błądzenie po pięknej Wenecji może urouku, to jednak chwilami może to być męczące.

B. LUTOSŁAWSKI

Muzykalia w Bieczu

Zachowany w Bieczu skrzyżłowy pulpit muzyczny z 1633 r., należy do unikatów w skali światowej. Świadczy o tym re-produkcje pulpitu w wielu czołowych wydawnictwach poświęconych dawnym instrumentom, czy zainteresowanie zagranicznych uniwersytetów, m. in. w Cambridge.

Muzeum Regionalne w Bieczu zapoczątkowało gromadzenie eksponatów, które złożą się na kolekcje zabytkowych instrumentów muzycznych. Prawdziwymi unikatami wśród stu zgromadzonych eksponatów są basy wydłużone w jednolitym pniu drzewa, zegar z 18 piszczałkami organowymi, a także pozytywki, skrzypce-oktawki, cymbały i niezwyklej rzadkości liry korbowe.



Tegoroczny „karnawał na śniegu” w Oberwiesenthal (NRD) obfitował w atrakcje. Największą z nich okazały się skoki na nartach przez płonącą obręcz, wykonywane przez byłego „alpejczyka” Ernesta Riedla.

Wspólne dzieło naukowców i praktyków

Elektroniczny lokalizator LC-1 odśladania bezbłędnie podziemne tajemnice

Tradycyjnym zwyczajem 18 stycznia, w rocznicę wyzwolenia przyznane zostały, jak informowaliśmy, Nagrody Miasta Krakowa za wdrażanie osiągnięć w dziedzinie nauki i techniki. Wśród laureatów znajduje się zespół — w składzie: dr inż. MARIAN SOŁTYS i mgr inż. JERZY RODZYŃKIEWICZ z Instytutu Geodezji Akademii Górniczo-Hutniczej oraz mgr inż. MIECZYSLAW LABUŚ, mgr inż. ADAM GRALAK i technik JERZY BOROWSKI z Krak. Przedsiębiorstwa Geodezyjnego — nagrodzony za opracowanie, konstrukcję i zastosowanie elektronicznego lokalizatora rurociągów i kabli typ LC-1. Oto co na temat nagrodzonej pracy powiedział nam kierownik Zakładu Rozwoju Techniki KPG mgr inż. ADAM GRALAK:

Dokładna znajomość tego, co kryje się w głębi podłoża, na którym znajduje się dawna zabudowa i na którym wznoszone są nowe budowle jest koniecznością. Pod ziemią mieszczą się bowiem kanały, ciągi i rurociągi uzbrojenia, kable itp. Ich przebieg rozgależenia, połączenia, głębokość usytuowania, rozmiary itd. są najczęściej nieznanymi. Brak inwentaryzacji, dokumentacji, map ukazyjących, co ukrywa się pod ziemią stwarza przy nowych budowlach wielkie trudności. W Krakowie problem zaś tym bardziej skomplikowany, że pod rejonami śródmiejskimi ciągną się kanały i uzbrojenie pochodzące z odległych wieków i przez wieki rozbudowywane.

Wydobędą „Dianę” z morza

Pisarz japoński Katsuhiko Omimami i producent filmowy Yoichi Matsue, zamierzają wydobyć z dna morskiego rosyjski okręt wojenny „Diana” o wyporności 2 tys. ton, który z 500 marynarzami na pokładzie zatonał w roku 1854 podczas burzy w zatoce Suruga. Obaj Japończycy — jak doniosła gazeta „Asahi Evening News” — dla sfinansowania tego przedsięwzięcia zwrócili się o pomoc do rządu japońskiego i do ambasady radzieckiej w Tokio.

Przed 124 lata okręt ten pod dowództwem kapitana E. W. Putiatina przed katastrofą zawinął do portu japońskiego Shimoda (o 120 km, na południe od Tokio), w celu zawarcia z Japonią porozumienia handlowego. Temat ten, a następnie dramatyczne zatonięcie statku, będą temem filmu, który ma powstać w produkcji kinematografii radzieckiej i japońskiej. Kilka miesięcy temu wydobyto już kołtwice „Diany” ważące trzy tony, ale dotąd nie udało się jeszcze dokładnie ustalić miejsca, gdzie leży wrak.

kolizji nowych zbrojeń z istniejącymi, awarii w dostawach wody, ciepła, odprowadzania ścieków, przerwania łączności teletechnicznej, konieczności napraw uszkodzeń itp. Prowadzenie badań podziemnych wszędzie, a zwłaszcza w rejonach gęstej, zwartej zabudowy wielkomiejskiej jest bardzo trudne. Łączy się z koniecznością dokonywania licznych wykopów. Schodzenie ludzi np. do podziemnych pustek i kanałów starych miast połączone jest z dużym ryzykiem i niebezpieczeństwem. W badaniach mogą pomóc nowoczesne urządzenia. Są produkowane i stosowane w niektórych krajach, ale chronione przed upowszechnieniem patentami.

Kraj nasz stał wobec konieczności importu takich urządzeń. Usiłowanie je wprowadzić u nas produkować, ale tylko w produkcji ubocznej, minimalnej, nie zapewniająca sprawności, dokładności badań. Rozwiązaniem problemu zajęł się Instytut Geodezji i Zakład Doświadczalny Aparatury Naukowej AGH. Efektem było opatentowanie przez dr inż. J. Rodzyńkiewicza elektronicznego wykrywacza uzbrojenia LR. Tematem pracy doktorskiej inż. M. Sołtysa była analiza metod i dokładności wyznaczania położenia sytuacyjnego i głębokości metalowych przedmiotów podziemnych wykrywaczami elektronicznymi. Krak. Przedsiębiorstwo Geodezyjne, prowadzące m. in. badania podziemnego uzbrojenia, skorzystało z dorobku dr inż. J. Rodzyńkiewicza i

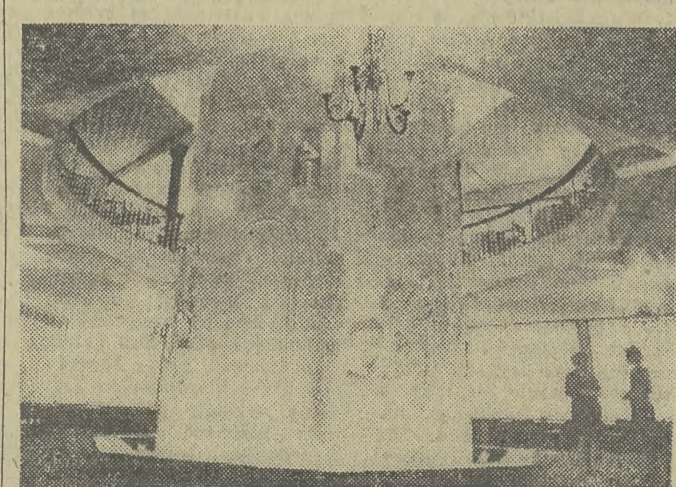
Złe oświetlenie — śmierć

Francuskie MSW ogłosiło, że na 100 wypadków drogowych w nocy aż 80 jest śmiertelnych, podczas gdy w ciągu dnia — tylko 30. Najczęstszą przyczyną nocnych wypadków drogowych jest złe (za słabe lub za silne, przeszkadzające innym kierowcom) oświetlenie. Aby poprawić ten stan rzeczy zarządzone we Francji bezplanowe kontrole i regulacje oświetlenia pojazdów i ich sygnalizacji świetlnej.

dr inż. M. Sołtysa, którzy stali się autorami nowej wersji elektronicznego wykrywacza rurociągów i kabli typ LC-1. Pod nadzorem autorskim zrodziły się prototypy i seria informacyjna, w czym szczególne są osiągnięcia laureatów z Krak. Przedsiębiorstwa Geodezyjnego oraz jego dyr. nac. inż. Kazimierza Walochy i inżynierów Janusza Godlewskiego i Jerzego Hajto. Urządzenia przeszły egzamin w bazach doświadczalnych w ramach praktyk dyplomowych studentów. Aktualnie 10 lokalizatorów LC-1 znajduje zastosowanie w Krakowie przy pracach prowadzonych przez Krak. Przedsiębiorstwo Geodezyjne, 20 skierowano do innych miast kraju i do sprawdzenia na budowach w NRD i Libii.

Nowy typ lokalizatora, na który patent uzyskało przedsiębiorstwo, ma dwa razy wyższą dokładność od poprzedniego i cztery razy większy zasięg działania. Prowadzić nim można badania sięgające 6 m w głąb ziemi. Pozwala na rozpoznanie usytuowania uzbrojenia w poziomie z dokładnością do 4 cm, w pionie do 10 cm. Działa w temperaturach od minus 10 do plus 35 st. C. Urządzenie odpowiada światłowemu wymogom. Koszt lokalizatora typ LC-1 jest o 150 tys. zł niższy niż lokalizatora typ LR. Wynosi 300 tys. zł. Jest to produkcja antyimportowa. Nabyć jednego elektronicznego lokalizatora np. w RFN to wydatek 1,5—6 tys. dolarów.

Krak. Przedsiębiorstwo Geodezyjne ma ambicje rozwinięcia produkcji dla kraju i na eksport. Dążeniem jest dalsze doskonalenie urządzenia także przy współpracy z Akademią Sztuk Pięknych dla nadania mu wysokiego szlifów również kosmetycznego, estetycznego. Notowała: B. PIECZONKOWA



W hotelu „Moskwa” w stolicy ZSRR otwarto kolejną restaurację. Dwupoziomowa sala przeznaczona jest do obsługi 150 gości. Specjalnością restauracji są narodowe potrawy rosyjskie. N.z.: hol nowej restauracji na pierwszym piętrze.

Przestępstwo nie opłaca się

Nic się nie ukryje przed milicyjnym okiem wzmocnionym nowoczesną techniką

Zakład Kryminalistyki Komendy Głównej Milicji Obywatelskiej w Warszawie to miejsce, gdzie nowoczesna technika pozwala skutecznie rozwiązywać zagadki związane z dokonywanymi przestępstwami. Trafiają tu z reguły sprawy trudne, wymagające wkroczenia do akcji wysokiej klasy specjalistów. Fonoskopia, pracownia antropologiczna, wydział biologiczno-medyczny, pracownia mechanoskopii to tylko niektóre z działów Zakładu Kryminalistyki KG MO.

WPRACOWNI FONOSKOPII opracowano np. metody identyfikacji osób na podstawie analizy mowy zarejestrowanej na taśmie magnetofonowej, a także badania autentyczności zapisu oraz wykrywania i dokumentowania fałszerstwa w zapisie na taśmie magnetofonowej. Metoda ta okazała się tak precyzyjna, iż wykonane na jej podstawie ekspertyzy zostały dopuszczone jako pełnoprawne dowody w postępowaniu sądowym. W pracowni badań broni Zakład Kryminalistyki jest cały arsenał przestępczych narzędzi poczynając od zupełnie prymitywnych „samopalców”, aż po precyzyjnie wykonane pistolety maszynowe i broń fabryczną. Do ciekawszych „ekspонатów” należą: pistolet w długopisie, karabin w formie laski, pistolet kłusowniczy z lunetą i tłumikiem, karabin zamaskowany w... parasolu itp.

mencie wypadku! Bada się tutaj również dostrzegalne dopiero pod mikroskopem ślady narzędzi włamań, ślady uszkodzeń kości itd. Na podstawie niedostrzegalnych dla laików, a nawet często i dla wyspecjalizowanych służb ruchu drogowego śladów, rekonstruuje się tutaj przebieg wypadków, dokonuje ekspertyz uszkodzonych części pojazdów, zbiera i opracowuje dokumentację pozwalającą ustalić i odszukać sprawcę popełnionego przestępstwa. **NIEZWYKLE** interesujące jest odtwarzanie wyglądu osób w pracowni antropologiczno-plastykowej. Wykorzystuje się tutaj zarówno zeznania świadków pozwalające plastykowi sporządzić tzw. portret z opisu, jak również rekonstrukcję wyglądu tzw. metodą Gierasimowa — na podstawie czaszki zmarłego, która drogą żmudnych prac plastycznych „uzupełnia się” mięśniami i skórą nadając jej kształt niezwykle wiernie odtwarzający żywą twarz. Metodę tę Zakład Kryminalistyki wykorzystuje nie tylko dla potrzeb MO; niedawno np. „zrekonstruowano” w ten

sposób twarz Belesława Krzywoustego na podstawie jego — najprawdopodobniej — czaszki znalezionej w Katedrze w Ploccku!

Osobny dział w pracy milicyjnych techników i naukowców to precyzyjne badania fizykochemiczne. Pozwalają one na wykrywanie nawet śladowych ilości różnorodnych substancji i na tej podstawie wyrokowanie np. o przyczynach pożarów i wybuchów, o użytych bądź posiadanych przez określonych sprawców narkotykach itd.

NIE SPOŚÓB przedstawić wszystkich — niezwyklej możliwości tej placówki naukowo-badawczej. Warto jednak podkreślić, iż praktycznie nie ma szans na zatajenie przestępstwa, gdy do poszukiwań sprawcy włącza się współczesna technika. Na podstawie śladowych ilości substancji znalezionych na miejscu wypadku można np. bezspornie wykazać, czy pożar wywołany był przyczynami naturalnymi, czy też zbrodniczym podpaleniem. Zestaw mikroskopów, aparatura do badań w podczerwieni, urządzenia spektrografii emisyjnej do badania mikrośladów, komputery czy w końcu elektrony mikroskop to codzienne narzędzia pracy specjalistów z Zakładu Kryminalistyki KG MO. Fachowa wiedza i nowoczesna technika powodują, że przestępstwo po prostu się nie opłaca. (15)

AEROKLUBOWE PÓŁWIECZE

Po podniebne laury w... pożyczonych samolotach

30 stycznia 1928 r. założono Akademicki Aeroklub Krakowski, który dał początek zorganizowanemu ruchowi lotniczemu w podwawelskim grodzie. Inicjatorem i pierwszym prezesem Aeroklubu był por. pilot dr Tadeusz Halewski. Prace rozpoczęto z dużym rozmachem, wykorzystując ogromną sympatię i poparcie społeczeństwa oraz władz wojskowych. Kurs lotniczy ukończyła m. in. pierwsza polska pilotka — Karolina Iwaskiewiczówna. Aeroklub otrzymał samoloty.

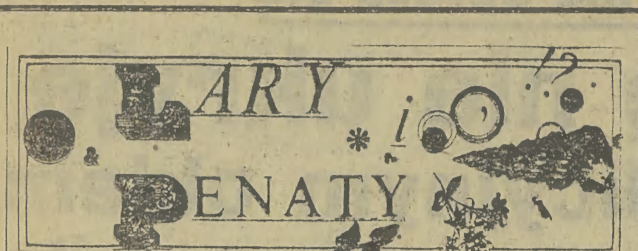
Oto relacja z tego wydarzenia pt. „Wielka uroczystość lotnicza w Krakowie. Chrzest pięciu samolotów — sensoryjne loty awionetkami polskiej konstrukcji”. Wczoraj, w niedzielę, dwa stowarzyszenia — Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej oraz Aeroklub Akademicki w Krakowie zorganizowały na krakowskim lotnisku cywilnym w Rakowicach wielką uroczystość lotniczą — poświęcenie nowego

hangaru i chrzest samolotów. Na uroczystość tę pospieszili się Krakowa tłumy publiczności, że już o godzinie 4-tej po południu było parę tysięcy widzów a autokary przywoziły wciąż nowych gości.

Uroczystość odbyła się przy nowo wybudowanym hangarze. Po przemówieniu wiceprezesa Krakowskiego Wojewódzkiego Komitetu LOPP wszyscy ruszyli dalej na lotnisko, gdzie stało rzędem 5 samolotów mających być ochrzczonymi. Trzy z tych samolotów typu „Ansaldo” o silnych motorach przekazał Komitet Wojewódzki LOPP, a dwa następne — typu „Hanriot” dwumiejscowe szkolne, o słabych silnikach — otrzymał tenże Aeroklub bezpośrednio z Departamentu Lotnictwa w Warszawie. Po przybyciu wszystkich zebranych przed stojącymi rzędem samoloty rozpoczęła się chrzest, który odbywano symbolicznym szampanem, rozbijając na pokładzie każdego statku powietrznego sztykłę flaszki o głowice samolotu. Pierwszy samolot, którego rodzicami chrzestnymi byli prof. Nowakowa i wojewoda Darowski otrzymał imię „Morys”, dalsze „Jurek”, „Orzeł”, „Batory” i „Oj Dana”.

Bakterie o właściwościach magnetycznych

W słonym stawie w Nowej Anglii odkryto bakterie o właściwościach magnetycznych. Na tej podstawie geolog amerykański C. C. Woo wysnuł teorię na temat powstawania skał osadowych o właściwościach magnetycznych. Bakterie odkryte na przyładku Cod, w stanie Massachusetts, wykazują nieznane dotąd właściwości — przyciągane są bowiem przez jeden biegun silnego magnesu, a odpychane przez drugi. Jest to sprzeczne z prawami fizyki, według których wszystkie cząsteczki magnetyczne znajdujące się w płynie są przyciągane przez magnes — bez względu na to, który biegun za nie skierujemy.



Pierwszy siwy włos...

Stwierdzenie, że pojawił się pierwszy siwy włos na naszej skroni, do specjalnie miłych przeżyć nie należy. Przecież to jeszcze jeden symptom zbliżającego się zaawansowanego wieku...

— Na czym polega proces siwienia włosów, co go warunkuje? — z prośbą o wyjaśnienie zwróciliśmy się do doc. dr Jadwigi Bogdaszewskiej-Czabanowskiej, kierownika Kliniki Dermatologicznej AM w Krakowie.

— Kolor włosów zależy od zawartości w nich ziaren barwnika zwanego melaninem. Jest to barwnik analogiczny do tego, który powoduje brązowe zabarwienie skóry pod wpływem opalania się. Melanin wytwarzają we włosie specjalne komór-

ki, które znajdują się w dolnej części opuszki włosa, leżącej głęboko w mieszkcu włosowym. Im więcej ziaren melaninu rozproszonych jest we włosie — tym włos jest ciemniejszy (od włosów blond po czarne). Na zabarwienie włosów ma także wpływ zawartość powietrza między komórkami włosa. Nie do końca została natomiast wyjaśniona sprawa włosów rudyh. Niektórzy badacze sugerują, że włosy te zawierają inny barwnik, tzw. trichosiderinę.

Zwyczaj w starszym wieku (niezależnie od płci) komórki produkujące we włosie barwnik — tracą zdolność jego wytwarzania, w konsekwencji włos przybiera barwę białą. Początek tego procesu jest sprawą indywidualną, w pewnym jednak stopniu uzależnioną od rasy. Na ogół dla rasy białej przyjmuje się, że przeciętny wiek, od którego zaczyna się siwienie włosów — to około 35 roku życia, zaś np. dla Murzynów — o około 10 lat później. W grę mogą także wchodzić czynniki genetyczne; są całe rodziny, w których występuje wczesne siwienie. Na wczesne siwienie może mieć także wpływ nieracjonalny sposób odżywiania się wzgl. nadczynność tarczycy.

Pozostaje jeszcze problem nagłego osiwienia pod wpływem silnego przeżycia psychicznego. Słyszysz się czasem, że ktoś osiwiał w ciągu kilku godzin. Nie ulega wątpliwości, że komórki produkujące barwnik, zarówno w skórze jak i we włosach, pozostają w ścisłym związku z centralnym systemem nerwowym. Tłumaczy to możliwie gwałtownego osiwienia po przeżyciach silnych stresach. Jest jednak dyskusyjnym problem: czy rzeczywiście można osiwieć w ciągu tak krótkiego okresu czasu...?



Dobre mydło i masaż szczoteczką

Podczas karnawału mamy więcej okazji do tzw. życia towarzyskiego, kiedy to w gronie znajomych chcemy szczególnie korzystnie wyglądać. Również nasze ręce muszą być zadbane. Więcej — kilka praktycznych porad:

● Nie mają racji te przedstawicielki płci słabej, które uważają, że ręce można myć gorszym mydłem. Pod jego wpływem skóra rąk ulega silnemu odciążeniu, staje się szorstka i popękana.

● Podczas mycia rąk dobrze jest szorować powierzchnię dłoni szczoteczką, to świetny masaż skóry. Przy pomocy szczoteczki (a nie żadnych pilników i in.) oczyścimy paznokcie.

● Podczas manicure nie należy wycinać cząstkami zgrubień skóry po obu stronach paznokci. Zgrubienia unikniemy, jeśli co pewien czas, po umyciu rąk, pocierać będziemy pumeksem narażone na zgrubienia miejsca.

● Pisaliśmy już o potrzebie — zwłaszcza po wieczornym umyciu rąk — wcierania kremu w skórę dłoni. A gdy ręce się pocią i są wilgotne? Trzeba stosować kąpiele w alunie (łyżka na litr wody) oraz pudrować dłonie pudrem formalinowym lub taninowym.

ODPOWIADAMY Czytelnikom

— Mamy własne mieszkania i chcielibyśmy urządzić całonocną zabawę z udziałem czterech zaprzyjaźnionych z nami par małżeńskich. Zabawa musiałaby być jednak składkowa, ze względu na nasz domowy budżet (jesteśmy dopiero kilka lat po ślubie). Czy zaproponowanie potencjalnym uczestnikom zabawy takiej właśnie formy zorganizowania „prywatki” nie będzie zbyt wielkim nieaktym?

— Oczywiście że nie, zwłaszcza jeżeli jesteście wszyscy z sobą w dobrej komitywie. Wśród młodszej generacji składkowe zabawy są dość popularne, trzeba tylko umówić się, co kto przyniesie: np. jedna para — bigos, druga — wędliny do kanapek, trzecia... po co zresztą podpowiadać, sami między sobą ustalicie.



Gdy drogi pokryje śnieg i gołoledź

Gdy zima zasypie drogi białym śniegiem, na kierowców pada błąd strach. Nie wolno już brać ostro trudnych zakrętów, ani też gwałtowniej hamować. Można wówczas zażądać na jezdni, bądź wylądować na kuftrze samochodu jadącego z przodu. Śnieg i gołoledź najgorsze — mówią doświadczeni kierowcy — trzeba wyrobić sobie zimowe nawyki ostrożnej jazdy. Zimą bywają też kłopoty z obsługą samego pojazdu, np. z uruchomieniem silnika, co rodzic może nawet pewne rozterki natury moralnej.

Z okna mego domu obserwowałem perypetie sąsiada z uruchomieniem syrenki. Starterem nie wychodziło, trzeba było „na pych”. Przy kierowcy zasiadł więc właściciel pojazdu, mężczyzna dobrze zbudowany i odpowiedniej wagi, zaś w roli siły napędowej wystąpiła jego żona, kobieta raczej wątła. Po dłuższych zmaganiach silnik zaskoczył, Syrenka pomknęła prowadzona sprawną ręką kierowcy, zaś kobieta ruszyła do domu wielce strudzona. Zapytałem kiedyś sąsiada, właściciela syrenki, czy nie byłoby sprawdziłoby gdyby żona siedziała za kierownicą, a on pchał oporną syrenkę. — Tego problemu nie można rozpatrywać w kategoriach sprawiedliwości — odparł nieco urażony — lecz w kategoriach wiedzy i umiejętności. Chociaż oboje mamy prawa jazdy, ja potrafię lepiej wrzucić bieg kiedy silnik zaskoczy, stąd ja siadam za kierownicą — stwierdził dobitnie.

Okazuje się więc, że technika ma bezpośredni wpływ na kształtowanie norm moralnych. Może też wpływać na ożywienie kontaktów towarzyskich. Zadzwoń do mnie znajomy, z którym bardzo dawno się nie widziałem, z pytaniem dość zaskakującym: słuchaj, masz spirytus? Odpowiedziałem że mam butelkę jarzębiaku i trochę koniaku gruzińskiego, a spirytusu

tylko troszkę w małej butelce, na wypadek bólu zęba. Znajomy wyjaśnił mi, że wcale nie chodzi mu o alkohol w celach towarzyskich lecz do sporządzenia mieszanki do spryskania przedniej szyby samochodu; poszukiwał Lazuronu ale bezskutecznie, chociaż jest to i tak środek nie najlepszy, bo pokrywa ją szybą warstwą tłuszczu, co przeszkadza widoczności. Próbowaliśmy dolać do wody denaturatu, ale ten zostawia plamy na lakierze karoserii. Więc najlepszy czysty spirytus, lecz w ilościach znacznie większych niż ta jaka przechowuje na wypadek bólu zęba. Moja informacja o jarzębiaku zachęciła znajomego do „odwiedzin, umówiliśmy się na wieczór.

— A ja tam lubię zimę — oświadczył mi posiadacz trabanta, uważający się za mistrza kierowcy. Zimą dopiero mogę wypróbować swoje kwalifikacje. No i mój samochód nabiera w tej porze roku innych walorów. Normalnie biorą mnie różne tam fiaty czy mercedesy. Po suchej jezdni to żadna sztuka, gdy w „garach” 150 koni mechanicznych. Na śliskiej jezdni natomiast nie samochód ale technika jazdy decyduje. Widzę np. przed sobą takiego mercedesa i decyduję, iż za chwilę będę go miał w tyłu. Podjeżdżam blisko i robię gwałtowny skręt w lewo. Tył oczywiście zarzucam, a kierowca mercedesa robi

się zielony i traci pewność. Ja natomiast mając przedni napęd łatwo samochód wyprowadzam z poślizgu i już jestem na prostej. Zwykle po tym już mnie mercedes nie próbuje wyprzedzać.

Słuchałem z podziwem i mieszanymi uczuciami, których nie potrafiłem ukryć. — Nie wiedział pan, że tak można? — zapytał znajomy. To tylko sprawa opanowania sztuki kontrolowanego poślizgu — kontynuował. Są na ten temat różne teorie, ja mam własną. Pokażę to panu, jeśli w niedziele wybierze się pan ze mną na przejażdżkę.

Nie skorzystałem jednak z lekcji pogładowej wyprowadzania trabanta z poślizgu. Mój znajomy mistrz kierowcy kurkuje się bowiem w szpitalu a jego pojazd poszedł do kasacji. Jakiś mało bystry kierowca ciężarówki nie docenił jego mistrzostwa wyprzedzania z kontrolowanym poślizgiem. Odwiedziłem znajomego w szpitalu, ale rozmawialiśmy głównie o zrastaniu się kości.

Tematów samochodowych nie podejmowaliśmy.

JERZY KOWALSKI

W Australii

Zmiany klimatyczne zagrażają ptactwu

Od paru lat na niektórych terenach kontynentu australijskiego zachodzą zmiany klimatyczne. Deszcze monsunowe przesunęły się z północnych części stanu Queensland — do

MAGAZYN CIEKAWOSTEK

POCZUCIE WDZIĘCZNOŚCI

Niefortunnie rozpoczął się dzień dla włoskiego posia Fortuna, który rano, po wyjściu z domu, stwierdził brak świeżo nabytego samochodu. Następnego dnia jednak wóz stał na swoim miejscu. W liście złodziejce napisali: „Jesteśmy nuodym małżeństwem. Po zorientowaniu się, że samochód jest pańską własnością, zwracamy go, gdyż przyjdzie być może dzień, kiedy będziemy panu wiele zawdzięczać”. Poseł Fortuna jest tym, który przedłożył w parlamencie włoskim projekt ustawy sankcjonującej rozwody.

ZAPOBIEGLIWA ŻONA

Policjant paryski patrolujący dzielnicę spostrzegł na ulicy Rivoli siedzącą na jezdni, przy krawężniku, młodą, dobrze ubraną kobietę. Podbiegł do niej i zapytał czy źle się czuje, czy też może jest ranna. „Ani to, ani to — odpowiedziała. — Rezerwuję po prostu miejsce parkowania dla mojego męża, który tu zaraz nadjedzie!”

NIE NA TEJ FALI...

Student politechniki w Atenach postanowił zdać egzamin semestralny przy pomocy nowoczesnej techniki. Przez minidajnik przekazał treść zadań z sali egzaminacyjnej dwóm kolegom znajdującym się na zewnątrz. Ci z kolei zatrudnili do ich rozwiązania znajomego profesora i odpowiedź tą samą drogą przekazał egzaminowanemu. Zostali jednak schwytani na gorącym uczynku. Na policję zadzwonił anonimowy informator, który zamiast muzyki usłyszał w radio nadawane przez nich rozwiązania. Przy pomocy radiopelengatora zlokalizowano nadajnik i aresztowano studentów, którzy korzystali z niewłaściwej fali. Na ślad profesora policja jednak nie wpadła.

WYDEPTANE ŚCIEŻKI

Rok ograniczonego konika

Japończycy weszli w rok konia. Ja pragnę upowszechnić u nas w kraju dla roku 1973 hasło Roku Ograniczonego Narzekania. Upowszechnić, gdyż sprawę „począł red. M. Radgowski w „Polityce”. Bardzo mi ten pomysł przypadł do serca gdyż narzekanie stanowi nasze wieloletnie hobby. Zrosło się tak dalece z naszą postawą, że np. propozycja Roku bez Narzekania mogłaby po prostu zaskoczyć naszemu zdrowiu. Narzekać bowiem musimy, jest to rodzaj samooczyszczenia, wybielania siebie samego na tle wszystkich innych i wszystkiego innego — nieczystego.

Wcale nie chcę przez to powiedzieć, że nie mamy żadnych powodów do narzekania. Jest ich wspaniały wcale spora, ogólnie znana, tak iż nie ma powodu do przytaczania. Natomiast zadziwiająca jest z jak małą dozą entuzjazmu i wysiłku przystępujemy do zwalczania przyczyn powodujących nasze narzekania. Jako królik

doświadczalny niech nam posłuży ulubiony temat — sprawa komunikacji, na której to usłudze komunalnej codziennie z zapalem wiszamy wszystkie psy. A równocześnie nikt nie chce wyrazić zgody np. na zróżnicowane o kilkanaście czy kilkadziesiąt minut terminy rozpoczynania i kończenia pracy, aby rozładować ciasnotę w środkach lokomocji w godzinach szczytu.

Ostatnio właśnie z zainteresowaniem słuchałam audycji na ten temat dotyczącej Łodzi. Tam również ktoś wpadł na ten sposób rozwiązania problemu, znany nam od lat kilkunastu. Ciekawe czy łodzianie wykażą większe zrozumienie dla sprawy.

Powróćmy jednak na nasze rodzime podwórko. Otóż przed wojną, kiedy tramwaj w Krakowie kosztował 20 gr i jeździł niemal pusty, MPK czyniło wszystko, aby ludzi zachęcić do korzystania ze swych usług. Dziś nikt nie trzeba zachęcać — wszyscy czerpią pełnymi garściami

z dobrodziejstwa miejskiej komunikacji niezależnie od tego czy jadą jeden przystanek czy dziesięć, czy mają lat naście czy też wiele krzyżków dźwigają na grzbiecie. Nie wiem czy byłoby to z ogromną szkodą dla młodzieży szkolnej i akademickiej, gdyby ten kilometr czy nawet dwa przeszła codziennie pieszo do swej uczelni. Ja muszę się przyznać, że choć otrzymywałam owe 20 gr przed wojną na tramwaj — nigdy z niego nie korzystałam, oszczędzając ową kwotę na poważniejsze wydatki i biegając do swej szkółki tam i z powrotem na własnych nogach. Dziś patrzę z podziwem jak z różnych techników wysypują się gromady uczniów po skończonych zajęciach energicznie szturmując tramwaj by przejechać od ul. Karmelickiej do Długiej. A pieszo nie laska spacerkiem przez Plany?

Przepraszam bardzo, temat przykładowy przesłonił zasadniczy czyli sprawę narze-

kania. Wobec tego już krótko: w niejednym wypadku co nieco można by zmienić, trudności zlagodzić, przestać bez przerwy załamywać ręce i lzy ronić, bo to nasze hobby narodowe staje się nie tylko nudne — nie byłoby to najgorsze — ale i szkodzi. Ja wiem, że miło sobie ponarzekać, palcem pokazując: to oni winni, to nie ja, ja jestem bielszy ponad śnieg, ja jestem ofiarą czy stą i niewinna, cierpię za miliony. I tak 34 miliony cierpią za 34 miliony. Każdy za każdego, tyle tylko, że sobie ponarzekają. Najgłośniejszy i najżałośniejszy ci, którym wszystko się ułożyło stosunkowo najlepiej. Dla zmylenia przeciwnika.

Może więc w nowym roku 1978 każdy zanim usta otworzy do narzekania, zastanowi się czy zamiast wypowiadanie swojej skargi nie mógłby uczynić czegoś, co ułatwiłoby życie wszystkim jedno komu. Po prostu komuś.

MARIA KWIATKOWSKA

Elektrody uśmierzają ból

Australijski naukowiec już trzeci rok stosuje bodźce elektryczne jako środek uśmierzający przewlekłe bóle. Metoda ta przynosi skuteczne rezultaty. Np. przy bólach pleców wszczepia się elektrody do kręgosłupa, co przynosi ulgę w cierpieniach. Pacjent reguluje działanie elektrod za pomocą nadajnika. Dzięki temu urządzeniu nie trzeba stosować środków znieczulających i można prowadzić w miarę możliwości normalny tryb życia.

Łączność telefoniczna przez całą dobę

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telekomunikacji w Krakowie obejmując zasięgiem swego działania 6 województw. Są to województwa: m. krakowskie, krośnieńskie, nowosądeckie, przemyskie, rzeszowskie i tarnowskie.

W kilku wierszach

PRACOWNICY PAŃSTWOWEJ WYŻSZEJ SZKOŁY MUZYCZNEJ w Krakowie otrzymali wysokie odznaczenia: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski — prof. LUDWIK STEFAŃSKI, Złoty Krzyż Zasługi — doc. WITOLD HERMAN, doc. MAREK STACHOWSKI, doc. HELENA SZUBERT-SŁYSZ, doc. BARBARA ŚWIĄTEK. Odznaki „Zasłużonego Działacza Kultury” wręczono doc. J. LUKOWICZOWI, doc. dr B. SCHÄFFEROWI, st. wykł. HELENE KRÓL, st. wykł. L. POPLAWSKIEJ, st. wykł. B. WALCZYŃSKIEJ. Rektorowi PWSM prof. dr h.c. KRZYŻTOFOWI PENDERECKIEMU przyznano medal XXV-lecia PAN.

Wędliniarskie współzawodnictwo Pcim — Czernichów

Od kilku tygodni prosperuje przy ul. Zwierzynieckiej w Krakowie sklep wędliniarski prowadzący sprzedaż wyrobów masarskich Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Czernichowie po cenach kalkulacyjnych. Sklep, oferujący drożdże, wysokogatunkowe wędliny, m. in. kiełbasę wiejską oraz tanże wyroby podrobowe, cieszy się wzięciem. Z tego też powodu władze miejskie podjęły decyzję uruchomienia dalszych takich sklepów masarskich.

W pierwszym rzucie od przyszłego miesiąca czynny będzie wędliniarski sklep komercyjny w Nowej Hucie na os. Stalowym, z dostawą wyrobów pochodzących również z GS w Czernichowie. Dwa dalsze takie sklepy zostały przewidziane od marca br. Wiadomo już, że jeden z nich zostanie zlokalizowany w dzielnicy Krowodrza, zaś drugi w Podgórzu z tym, że dostawcą towaru do tych dwóch placówek handlowych będzie Gminna Spółdzielnia „SCh” w Pcimiu.

ROZMOWY PRZY HERBACIE

Specjalne wymagania nietypowej dzielnicy

Śródmieście — dzielnica wyjątkowa, stanowiąca serce naszego miasta, znajduje się w centrum zainteresowania i uwagi zarówno samych krakowian, jak i odwiedzających nas gości. Czy owa nietypowość sprawia, że i działalność radnego ma specyficzny charakter? — pytam towarzysza STEFANA MARKIEWICZA — I sekretarza KD PZPR Kraków Śródmieście, przewodniczącego Dzielnicowej Rady Narodowej Śródmieście, kandydującego na radnego właśnie w tej dzielnicy.



— Na pewno na to co dzieje się w Śródmieściu zwrócone są oczy wszystkich mieszkańców Krakowa i na pewno w wielu przypadkach tutejsze problemy mają charakter ponadregionalny, a nawet ponadpaństwowy. Funkcja radnego nie jest tu więc najłatwiejsza. W tej sytuacji radny musi się koncentrować na problemach najważniejszych, a za takie przede wszystkim uważam usprawnienie komunikacji i to zarówno jeśli chodzi o sprawy związane z dojazdem do nowych osiedli, jak też zagadnienie przebudowy centralnego układu komunikacyjnego, sprawy która zaczyna się stawać potrzebą chwili. Dalszy istotny problem stanowi gospodarka komunalna. Tu trzeba stwierdzić, że na przykład w dziedzinie unowocześniania oświetlenia na terenie Śródmieścia zrobiono już sporo, a jego całkowita mo-

Młody robotnik i młody rolnik mają niejedną okazję do poznania się i współpracy

Liczący dwa lata istnienia Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej przygotowuje się do pierwszej konferencji sprawozdawczo-wyborczej.

ZSMP przejął schedę po ZMS-ie, ZSMW i SZMW. Zjednoczył zatem młodzież z zakładów pracy, młodych rolników i wojskowych, uczniów szkół przyzakładowych i studiów policealnych. W województwie m. krakowskim legitymacje członkowskie tej organizacji posiada 68 tysięcy osób.

W przeddzień konferencji prosimy o wypowiedź na temat współpracy środowisk wiceprzewodniczącego Zarządu Krakowskiego ZSMP TOMASZA ŁOPUSZYŃSKIEGO:

„Naszą organizację możemy nazwać związkami ludzi wykształconych. 55 procent z nich legitymuje się dyplomem szkół średnich lub wyższych, wielu dąży do dyplomu. Ale gdyby dokładniej zbadać sprawę okazałoby się, że poziom wykształcenia młodych rolników jest niższy. Po prostu przemysł stawia kategorię barier, rolnictwo — jeszcze nie. Zacieranie tych dysproporcji traktujemy jako poważne zadanie. Wiemy, że metody zachęty, które stosujemy, nie są jeszcze dość skuteczne, ale proponujemy szereg kursów poprzez Uniwersytet Robotniczy np. traktorzystów czy kursy nowoczesnej hodowli. Dla uczących się w Telewizyjnym Technikum Rolniczym staramy się ściągnąć skrypty i podręczniki.

Koleżdy z zakładów pracy zawsze spieszą z pomocą rolnikom w okresie żniw. Akcja „Każdy kłós na wagę złota” dziś już jest przedsięwzięciem przed uszyskami przez robotników, studentów i harcerzy. Delegowani z zakładów pracy robotniczy w POM-ach, SKR-ach naprawiają sprzęt rolniczy, wymieniają części. W kołach gminnych przyjęli się też bardzo dobrze Turnieje Młodych Mistrzów Mechanizacji.

Młody robotnik i młody rolnik mogą też spotkać się na gruncie towarzyskim, zważywszy, że każdy z zakładów pracy sprawuje opiekę nad określoną gminą. Często odbywają się dyskusje, biwaki itd. Są okazje podejmowania wspólnych inicjatyw, wymiany poglądów.

Sądzę, ale to już moje osobiste zdanie, że może udałoby się przy zmianie zasad przeszerścić patronat młodzieżowy nad budownictwem, z miasta na wieś, z tym, że chodziłoby o budownictwo inwentarskie. Koleżdy z miasta wniesliby wiele, a na wsi tradycje pomocy sąsiedzkiej zawsze należały do mocnych. Na razie uruchomiłmy punkt porad dla budujących te-

go rodzaju obiekty młodych rolników”. (woj)

Wczoraj w Urzędzie Miasta odbyło się spotkanie władz politycznych i administracyjnych naszego województwa z aktywistami Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. W trakcie uroczystości nastąpiło wręczenie odznaczeń państwowych, regionalnych i organizacyjnych przodującym działaczom ruchu młodzieżowego. Złoty Krzyż Zasługi otrzymali TADEUSZ WOJTASZEK i MICHAŁ ZARĘBA, Srebrny Krzyż Zasługi wręczono BARTŁOJEWI CIECIAKOWI. Prócz tego szereg osób udekorowano odznakami „Za Pracę Społeczną dla miasta Krakowa”, „Za Zasługi dla Ziemi Krakowskiej” oraz Odznakami im. Janka Krasickiego.

W spotkaniu udział wzięli: prezydent miasta Krakowa Jerzy Pekała, sekretarz Zarządu Głównego ZSMP Andrzej Macenowicz, członek Sekretariatu KK PZPR, kier. Wydziału Organizacyjnego Władysław Grzesiak i inni.



NOTATNIK KRAKOWSKI

DZIS O GODZINIE: * 19 — SCK UJ „ROTUNDA” — Półmisek firmowy.

Komunikat MO

Milicja Obywatelska prowadzi dochodzenie przeciwko podejrzanemu, który pod pozorem świadczenia usług krawieckich od osób zainteresowanych wyłudzał kwoty pieniężne wręczane mu (tytułem zaliczek. Pokrzywdzeni proszeni są o skontaktowanie się z II Komisariatem MO Kraków — Krowodrza, ul. Mazowiecka 112, pokój nr 17, tel. 239-22, wewn. 534 lub 766, w godz. 8—16.

* 19.30 — SPAM, ul. Mikołajska 14 — Spotkanie z prof. Zygmuntem Kubalą. W programie: Koncert wiołenczelowy. E. Moszyńska-Wolak — fortepian.

JUTRO O GODZINIE: * 10 — KDK, Rynek Gł. 27 — X Zwyczajny Zjazd Członków Krakowskiego Społecznego Komitetu Zwalczenia Palenia Tytoniu. * 16 — Klub „Starówka”, ul. Szczepańska 5/IIp. — Filmy dla dzieci — W krainie bajek. * 17 — DK KZS, ul. Zakopiańska 62 — Dyskoteka. * 18 — KDK, s. marmurowa — Koncert z okazji 25-lecia współpracy Krakowskiego Towarzystwa Śpiewaczego „Echo” z Krakowskim Domem Kultury.

* 19 — SCK „POD JASZCZURAMI” — Do tańca gra „LABORATORIUM”. * 19 — SCK UJ „ROTUNDA” — Dyskoteka. A POZA TYM: * W MDK przy ul. Czackiego 11 — w poniedziałek, 30. I w godz. od 8 do 16 Ferie — Zima 78: imprezy dla grupy młodziej i starszej. * Zarząd Tow. Przyjaciół Muzeum Narodowego w Krakowie odwołuje zapowiedziany na 21 bm. odczyt dr Marii Kopffowej.



Stacja „Szarej Siódemki” szuka chatara

Harcerze „Szarej Siódemki” — szczeplu ze Śródmieścia mają już własną bawówkę w Górcach. In-

icjatywa zrodziła się w 1971 roku, powołano Komitet Budowy Stacji Harcerskiej, do którego poproszono rodziców harcerzy i zaprzyjaźnione zakłady pracy. Wszystkie niefachowe prace wykonali sami harcerze, zamiast spędzać wakacje na wspaniałych obozach, zwozili wielkie kamienie, pilowali drewno — budowali swój harcerski dom.

I oto jest: duża jadalnia-świetlica z autentycznym kominkiem, zaplecze sanitarno-kuchenne, trzy sypialnie. Przychodzą tu wszyscy harcerze „Szarej Siódemki”, zaglądają również ich rodzice. Łacińska nazwa „Bene”, co po polsku znaczy „dobrze”, najlepiej oddaje panującą tu atmosferę. W stacji gospodarzy się wspólnie, wspólnie się gotuje, wspólnie wypoczywa i bawi. Obowiązuje obrót bezgotówkowy, to znaczy za nic się tu nie płaci. Każdy, kto spędza czas w bawówce dokłada się do wspólnej spiżarni, rabie drewno, sprząta, uczestniczy w pracach „remontowych”. Zając tych nigdy nie brakuje, bo wciąż się coś ulepsza i upiększa. Może to właśnie pozwoliło na stworzenie wyjątkowej atmosfery stacji, dzięki której każdy, kto przychodzi do „Bene” jest od razu w gronie przyjaciół.

Na stałe mieszka w stacji gospodarz „chaty” zwany przez harcerzy „chatarem”. Niestety obecny chatar po dwuletnim pobycie w górach wraca do miejskiego życia. Może ktoś zechce zająć jego miejsce? „Szara Siódemka” szuka chatara, który popocha góry, ich bawówkę i potrafi utrzymać w niej dotychczasową atmosferę wzajemnej przyjaźni. (es)

Jednym zdaniem

CORAZ trudniej jest porozumieć się telefonicznie z abonentami na Woli Justowskiej, staruszka — centrala ręczna solidnie się już wysłużyła, stąd połączenia nie grzeszą dobrą słyszalnością, nie mówiąc już o chwilowych przerwach, trzaskach itp.

CHOROBA remontowa oparowała lokale znajdujące się przy skrzyżowaniu Alej z ulicami Karmelicką i 18 Stycznia, w remoncie są równocześnie: bar gastronomiczny, sklep spożywczy (dawne delikatesy) i sklep winno-cukierniczy; czy to nie za dużo jak na jedno skrzyżowanie?

NIC tak skutecznie nie zachęca do spożywania witamin zimą pora, jak efektowna wystawa w sklepie z jarzynami, o czym wie personel państwowego sklepu przy ul. Świerczewskiego, wywieśzający systematycznie w koszykach grapefruity, pietruszkę, sery i marchewkę.

RESTAURACJA „Słoneczna” na os. Dąbie uparcie skazuje swoich gości na jednoznaczność posiłku, powtarzając prawie codziennie zestaw karty obiadowej, z wyjątkiem poniedziałkowej, jarkskiej.

PRZY ul. Galla rozebrano od dawna nieczynny kiosk spożywczy, nie pomyślano jednak o uprzątnięciu pozostałości gruzu i sterty śmieci.

Prawdziwa „mała czarna”

Pod koniec zeszłego roku w związku ze zmniejszonymi transportami kawy naturalnej ograniczono się do jej parzenia jedynie w lokalach gastronomicznych bardziej reprezentacyjnych kategorii „Lux” i I. Ponieważ dostawy kawy naturalnej w I kwartale br. zwiększyły się, ilość kawiarni i restauracji objętych serwowaniem gościom prawdziwej kawy uległa rozszerzeniu.

Tak zatem obecnie na „małą czarną” można będzie wstąpić również do kafejek niższej, a więc II kategorii, zarówno w centrum Krakowa, jak i na przelotowych trasach województwa. Łącznie już teraz zezwoleniem na podawanie prawdziwej kawy zostało objętych 130 lokali, podczas gdy w poprzednim okresie było ich tylko 40.

— Dziękuję za rozmowę. BOGUSŁAWA PALCZYŃSKA



Z prac Prezydium Rządu

Dalsze polepszanie warunków życia młodych małżeństw i rodzin

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 27 bm. Prezydium Rządu zgodnie z uprzednimi postanowieniami Biura Politycznego KC PZPR, rozpatrzyło propozycje w sprawie dalszego polepszania warunków życia młodych małżeństw i rodzin, przygotowane przez Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych w porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych.

Stwierdzono, że konsekwentna realizacja przyjętej przez partię i państwo polityki społecznej powoduje, iż potrzeby młodej rodziny są zaspokajane w coraz pełniejszym wymiarze. Zastosowane formy pomocy, a wśród nich — gwarancje prawne oraz świadczenia socjalne dla kobiet w okresie ciąży i macierzyństwa, kredyty dla młodych małżeństw oraz świadczenia z zakładowego funduszu socjalnego, przyczyniają się do systematycznej poprawy warunków życia młodych małżeństw i rodzin. Istotną rolę odgrywa również fundusz alimentacyjny. Badania budżetów gospodarstw domowych dowodzą, że dochody młodych małżeństw i rodzin różnią się tylko nieznacznie od dochodów rodzin pracowniczych ogółem. Podobnie przedstawia się wyposażenie mieszkań w przedmioty trwałego użytkowania.

Są jednak i takie sprawy, które powodują, że część młodych małżeństw i rodzin znajduje się w trudnej sytuacji. Najczęściej chodzi o brak samodzielnego mieszkania.

Prezydium Rządu, kierując się ustaleniami Biura Politycznego KC PZPR, zaleciło urzędowi terenowym administracji państwowej, zarządom spółdzielni mieszkaniowych oraz zakładom pracy, stosowanie przy rozdziale mieszkań priorytetu dla młodych małżeństw, zwłaszcza wtedy, gdy rodzina jest rozdzielona z powodu braku mieszkania, albo też

wykorzystania paliw, energii, surowców i materiałów przez zastosowanie bardziej racjonalnych norm ich zużycia i zapasów. Uchwała ustala nowe zadania w tym względzie dla kierowników resortów, a wśród nich dla ministra gospodarki materiałowej, jak również dla prezesa Głównego Urzędu Statystycznego.

Zakłady pracy powinny zwiększyć pomoc dla młodych małżeństw i rodzin ze środków zakładowego funduszu socjalnego; wzbogacić należy formy pomocy udzielanej w przypadku urodzenia dziecka przez pracownice znajdującą się w trudnych warunkach materialnych lub w trudnej sytuacji życiowej. Sprawą istotną jest organizowanie wczasów rodzinnych dla młodych małżeństw wspólnie z dziećmi, zwłaszcza w wieku najmłodszym.

Zobowiązano resorty oraz urzędy wojewódzkie do pełnej realizacji ustalonego planu budowy łobków i przedszkoli, a także do rozwijania różnych form opieki nad najmłodszymi dziećmi oraz dziećmi w wieku przedszkolnym, zarówno w miastach, jak i na wsi. Przewidziano rozszerzenie opieki lekarsko-pielęgniarskiej nad kobietą w okresie ciąży, nad noworodkiem, jak również w ogóle opieki zdrowotnej nad dziećmi. Do ważnych zadań zaliczono rozwijanie produkcji konfekcji dziecięcej oraz środków odżywczych i innych artykułów niezbędnych przy pielęgnacji i wychowywaniu dzieci.

Wskolejnym punkcie obrad powzięto uchwałę, która ma na celu udoskonalenie metod planowania i zarządzania gospodarką materiałową. Chodzi w szczególności o stworzenie prawidłowej bazy normatywnej i informacyjnej, co pozwoli zwiększyć efektywność

Z obrad Plenum KK PZPR

(Dokończenie ze str. 2)

mów komunikacyjnych, zwłaszcza w zakresie przebudowy i modernizacji dróg i ulic.

Wnosząc o zaakceptowanie przedłożonego projektu sprawozdania i sekretarz KK PZPR Kazimierz Barcikowski podziękował Egzekutywie, Sekretariatowi, Plenum, wszystkim działaczom i aktywistom partyjnym oraz członkom partii za wkład pracy w okresie mijającej kadencji.

Plenum zaakceptowało projekt sprawozdania, który uzupełniony będzie wnioskami i uwagami zgłoszonymi w czasie wczorajszych obrad. Przyjęto również sprawozdanie z działania KKKP.

Sekretarz KK PZPR Jan Gluza poinformował, iż ponad 86-tysięczną krakowską organizację partyjną reprezentować będzie na XV Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej 390 wybranych delegatów oraz 40 zaproszonych aktywistów partyjno-gospodarczych, bratnich stronnictw politycznych, organizacji społecznych. Wszystko to zapewnia, iż na KSW zgromadzą się przedstawiciele wszystkich środowisk i specjalności zawodowych. Najważnym tematem Konferencji staną się problemy związane z realizacją uchwał II Krajowej Konferencji Partyjnej i plenarnych posiedzeń KC Partii w naszym regionie.

Konferencje poprzedzą spotkania konsultacyjne z udziałem delegatów, które odbędą się we wszystkich dzielnicach Krakowa oraz Myślenicach, Proszowicach i Zabierzowie.

Plenum ustaliło termin XV Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej, która odbędzie się w drugiej połowie lutego br. (bp)

Już 9 lat żyje z przeszczepionym sercem

57-letni mieszkaniec Marsylii, Emanuel Vitria uciecił ostatnio swoje 94te „urodziny” lykiem whisky. Twierdzi on, że urodził się na nowo, gdy 9 lat temu przeszczepiono mu serce innego człowieka.

E. Vitria żyje najdłużej z ludzi, którzy przeszli taką operację. Zażywa on systematycznie specjalne leki, przepisane mu przez lekarzy. Raz na 14 dni przechodzi badania kontrolne, a dwa razy w tygodniu przejeżdża — zgodnie z zaleceniem lekarzy, 32 km na rowerze...

Najpiękniejsze...

Najpiękniejsza usta świata ma Elizabeth Taylor, najpiękniejszy nos Candide Bergen, oczy — Catherine Deneuve, podbródek — Margaux Hemingway, a policzki — Dianhan Carrol.

Takie „orzeczenie” wydał słynny nowojorski kosmetyk Way Bandy. Równocześnie stwierdził on, że gdyby z tych „najpiękniejszych” części świata udało się zrobić jedną twarz, to musiałaby ona być... straszna.

Przerwy w dostawie prądu

Zakład Energetyczny Kraków przeprasza za przerwy w dostawie energii elektrycznej:

- 30 STYCZNIA, w godz. 7—16, na os. Uroczym bl. 7, 11, 12, 18, os. Słonecznym bl. 14.
- 31 STYCZNIA, w godz. 7—16, na os. Teatralnym, bl. 18, 20, 21, 33, 35, os. Krakowiaków bl. 3—6, 7a, 8.
- 1 LUTEGO, w godz. 7—16, na os. Teatralnym bl. 1—7.
- 2 LUTEGO, w godz. 7—16, na os. Centrum C bl. 1, 8, 9, 11, Centrum D bl. 1.
- 3 LUTEGO, w godz. 7—16, na os. Górali bl. 14—22, os. Krakowiaków bl. 8—14, 16—18, 23—43, 46, 47.
- 7 LUTEGO, w godz. 7—16, na os. wiejskim Kościelniczki, Cto, Wolica, Pobiednik Mały i Pobiednik Wielki.

Blizszych informacji udziela Rejon Energetyczny Nowa Huta, tel. 412-10.

K-597

Nowości wydawnicze

WYDAWNICTWO LITERACKIE przedstawia nam następujące nowości:

Konstanty Grzybowski. Pięćdziesiąt lat. 1918—1968. Str. 174. Cena 25. — Ostatnia praca (znaleziona w papierach pośmiertnych) znakomitego krakowskiego uczonego, zmarłego tragicznie w 1970 r., obejmuje refleksje nad najnowszymi dziejami Polski — II Rzeczypospolitej i Polski Ludowej, Państwową Wyższą Szkołą Teatralną im. L. Solskiego. W trzydziestoletnie latnia. Oprac. E. Orzechowski. Str. 275. Hustr. 50. Cena 40. — Tom obejmuje wspomnienie o szkole, spis wykładów, absoluwentów, zestaw pokazów i przedstawień dyplomatycznych itp. Artur Sandauer. Poeci czterech pokoleń. Str. 369. Cena 70. — Zbiór szkiców poświęconych współczesnej poezji polskiej na przestrzeni ostatnich 50 lat.

WIERSZE:

Jan Brzokowski. Paryż po latach. Str. 45. Cena 10. — Krzysztof Lisowski. Wiersze. Str. 50. Cena 10. — Marek Pekala. Życiowy obowiązek. Str. 85. Cena 10. — Jalu Kurek. Wiersze awangardowe. Str. 158. Cena 30. — Józef Prutkowski. Kawał serca. Str. 85. Cena 15. — Aleksander Puszkina. Eugeniusz Oniegin. Tłum. J. Tuwim, A. Wazyk. Str. 291. Cena 55. — Romani wierszem, najgłośniejszy i najbardziej charakterystyczny utwór rosyjskiego romantyzmu. Wydanie dwujęzyczne — polskie i rosyjskie.

Co słychać?

Komisja ONZ, powołana do zwalczania narkomanii, opublikowała wstrząsające fakty. Raport komisji stwierdza m. in., że w Nowym Jorku przyszło już na świat tysiąc dzieci z oznakami narkomanii. Tłumaczy się to tym, że ich matki, będąc w ciąży, nie przestawały zażywać heroiny.

Praca

SAMOTNY, z dzieckiem, poszukuje pomocy domowej umiejscowionej gotowca. Oferty 38497 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

Nauka

ROSYJSKIEGO, niemieckiego uczyć metodą przyspieszoną. Indywidualnie. Przygotowuję do egzaminów. Dworceńska, Kraków, tel. 603-21. g-38661

KURSY

przygotowujące do egzaminów CZELADNICZYCH I MISTRZOWSKICH w zawodach: budowlanych, metalowych, elektrycznych, mechaniki pojazdowej, odzieżowych.

rozpoczyna Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie. — Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 38, telefon 639-41
1 ul. FLORIAŃSKA 20, telefon 228-90, 271-30
K-9030

Sprzedaj

FIAT 125 p — 1500, stan bardzo dobry, komplet 5 kół „Hakapeitty”, okolcowane — Wiadomość: tel. 716-07, po 16. g-38108

KOZUSZEK krotki, włoski, tani sprzedam. Os. Na Wzgorzach 10/14. g-38406

Lokale

POSZUKUJE zdecydowanie M-2. Czyszczy z góry. Oferty 38141 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

RZESZÓW! Superkomfortowe pokój z kuchnią — zamienie na podobne lub garsonierę w Krakowie. Oferty 38348 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

Nieruchomości

DABROWA Górnicza! — Superkomfortowe M-6 — czteropokojowe, o powierzchni 78 m², zamienie na podobne lub trzy-pokojowe w Krakowie. — Oferty 38210 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

POŁOWE willi w Krakowie — kupie. Oferty 38466 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

SPRZEDAM połowę domu w Borku Fałęckim. Wiadomość: ul. Józefińska 3, tel. 623-70, pralnia. g-38662

Zguby

SŁYSZ Bolesława, Gorzów Wlkp., ul. Poniatowskiego 3/a, zgubił indeks — wydany przez WSP — Kraków. g-38150

UWAGA

Odbiorcy części zamiennych do samochodów Star i Jelcz!

PP POLMOZBYT

W KRAKOWIE

uprzejmie zawiadamia, że w związku z zakończeniem inwentaryzacji — HURTOWNIA i SKLEP przy ul. WODNEJ 11 — zostały już otwarte i polecają części zamienne do samochodów „Star” i „Jelcz”.

K-602

Uwaga Mieszkańcy TARNOWA i województwa tarnowskiego!

PP „DESA” Oddział Kraków — organizuje

SKUP DAWNYCH MEBLI, DYWANÓW, PORCELANY, SZKŁA, SREBRA, BRONI, BIŻUTERII, OBRAZÓW,

we wtorek 31 stycznia, w godzinach od 11 do 15, w Muzeum Okręgowym w Tarnowie (ratusz, Rynek)

K-525

WP HW Oferuje

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Krakowie uprzejmie zawiadamia, że w dniu 28 stycznia nastąpi otwarcie pawilonu handlowego na Kozłowiec, w którym przeprowadzono zmianę branży.

Obecnie polecamy w nim w szerokim asortymencie:

- KONFEKCJE
- WYROBY DZIEWIARSKIE
- GALANTERIE SKÓRZANA
- WYROBY POŃCZOSZNICZE
- WYROBY TEKSTYLNE
- ARTYKUŁY DEKORACYJNE
- OBUWIE
- ZABAWKI.

Równocześnie informujemy, że w związku z poszerzeniem asortymentu obuwia w pow. pawilonie, nastąpi zmiana branży w sklepie nr 178 przy ul. Bieżanowskiej 95.

Przy tej okazji zawiadamiamy wszystkie osoby zainteresowane prowadzeniem małych sklepów na warunkach umowy zlecenia, że szczegółowych informacji w tym przedmiocie udziela Dział Organizacji, Techniki Handlu i Usług WPHW, ul. Mogińska 40, pokój nr 15, tel. 146-68, w godzinach 8—15.

K-621

pocztylion echa

50 % podatku

Jan Z. Kraków. Jestem inwalidą I grupy. Posiadam nie zabudowaną działkę o pow. 20 arów. Słyszałem, że inwalidom I gr. przysługuje całkowite zwolnienie od płacenia podatku od nieruchomości. Czy to prawda?

Na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 29 XII 1975 r. (Dz. U. 46, poz. 243) w sprawie wykonania przepisów ustawy o niektórych podatkach i opłatach terenowych emerytom i osobom utrzymującym się z renty inwalidzkiej przysługuje 50 procent zniżka w wymiarze podatku od nieruchomości — jeśli są samotni, względnie posiadają współmałżonka niepracującego, lub pobierającego emeryturę, czy rentę. W celu uzyskania tej zniżki należy do składanego co roku w Wydz. Finansowym formularza dotyczącego nieruchomości załączyć aktualny odcinek przekazu renty. (hs)

Jednorazowy zasiłek

A. K. Po urlopie macierzyńskim wzięłam roczny urlop bezpłatny, aby dalej opiekować się dzieckiem. Słyszałam, że rodziny w których dochód nie przekracza pewnej granicy mogą otrzymać dodatkowy zasiłek. Czy jest to prawda?

Dotychczas — w okresie urlopu bezpłatnego (po urlopie macierzyńskim) matce dziecka przysługują świadczenia lecznicze i zasiłek rodzinny (o ile nie pobiera go ojciec dziecka w swoim zakładzie pracy). Od 1 maja br. natomiast kobiety (poza zasiłkiem porodowym w wysokości 500 zł) nabędą prawa do jednorazowego zasiłku w wysokości 2000 zł. Szczegółowe dotyczące ostatniej informacji podamy z chwilą otrzymania przez ZUS przepisów wykonawczych. (mar)

W związku z wojną

M. B. os. Piastów. Brałem udział w I i II wojnie światowej, byłem ranny, jestem inwalidą wojennym. Pobieram rentę wraz z dodatkami 500 zł. Dodatek pielęgnacyjny — 1100 zł — odmówiono mi w ZUS-ie. Dlaczego?

Dodatek pielęgnacyjny przysługuje inwalidom wojennym o ile Komisja Lekarska ZUS uzna, iż inwalidztwo I grupy zaistniało w związku z wojną. Skoro Panu dodatku tego odmówiono oznacza to, iż I grupę inwalidzką orzeczone w związku z ogólnym stanem zdrowia co upoważnia Pana jedynie do dodatku za bezradność w pobieranej wysokości 500 zł. (mar)

Zarządzenie Ministerstwa

„Rencista”. Od jak dawna przy nadawaniu listu poleconego, nadawcy są zobowiązani wypełnić na poczcie właściwy druk? Czy istnieją przepisy regulujące tę sprawę?

Na wniosek Ministerstwa Łączności z dn. 1 VII 1977 r. wprowadzono zarządzenie dot. wypełniania druków przy nadawaniu listów poleconych. Zarządzenie podtytułowane zostało koniecznością usprawnienia pracy na poczcie (braki personelu). (lw)

Wypożyczalnia sprzętu

Licealista. Czy są możliwości wypożyczenia sprzętu turystycznego na okres ferii zimowych?

Sprzęt turystyczny na okres zimowy i letni wypożycza m. in. Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze ul. Pokoju 26. Punkt czynny jest codziennie w godz. od 13 do 19, soboty od 13 do 15-tej. (s)

Geny za strzyżenie

J. P. W związku z tym, iż w różnych zakładach fryzjerskich strzyżenie włosów krótkich różnie kwoty przez co podanie aktualnie obowiązujących opłat za usługę...

Ponieważ listów z podobnymi pytaniami otrzymujemy ostatnio sporo, informujemy, iż zgodnie z cennikiem obowiązującym w zakładach fryzjerskich (cennik powinien być wywieszony w każdym zakładzie w widocznym miejscu) strzyżenie mężczyzn, młodzieży i dzieci (zwykle, na sucho) w lokalu kat. I — kosztuje 12 zł. W lokalu kat. II — 10 zł. Strzyżenie specjalne (na męsko, włosów długich, na jeża, z obgoleniem głowy) w lokalu kat. I — 20 zł, kat. II — 17 zł. W lokalu kat. „S” — strzyżenie zwykle — 16 zł, specjalne — 25 zł. (am)

Wygrać ze Stoczniovcem głównym zadaniem Hutnika

SIATKARZE krakowskiego Hutnika w sobotę 28 bm. oraz w niedzielę 29 bm. rozegrają kolejne mecze I-ligowe. Dziś grać będą w Gdańsku z miejscowym Stoczniovcem, zaś jutro zmierzą się w Olsztynie z tamtejszym AZS-em.

Naczelnym zadaniem hutników jest, jak stwierdził trener J. Piwowar, wygrać w Gdańsku ze Stoczniovcem — głównym kontrkandydatem Hutnika do miejsca w pierwszej piątce zespołów ekstraklasy.

Zespół krakowski wystąpi w obu spotkaniach w najmocniejszym składzie z Karbarzem i Beblem na czele. Wygrana ze Stoczniovcem, zespołem w którym czołowym zawodnikiem jest Korbut leży z pewnością w możliwościach hutników. Krakowianie winni zresztą z meczu na mecz grać lepiej, zespół w miarę upływu czasu winien zgrać się, a nowi zawodnicy w pełni zaaklimatyzować. Znacznie trudniejsze zadanie oczekiwać będzie hutników w niedzielę AZS Olsztyn — zespół dochodzący po kontuzji do wielkiej formy — Rybaczewskiego oraz Iwaniaka i Lubiejewskiego jest jednym z kandydatów do tytułu mistrzowskiego.

W ubiegłej kolejce spotkań olsztynianie wygrali przecięt z Le-

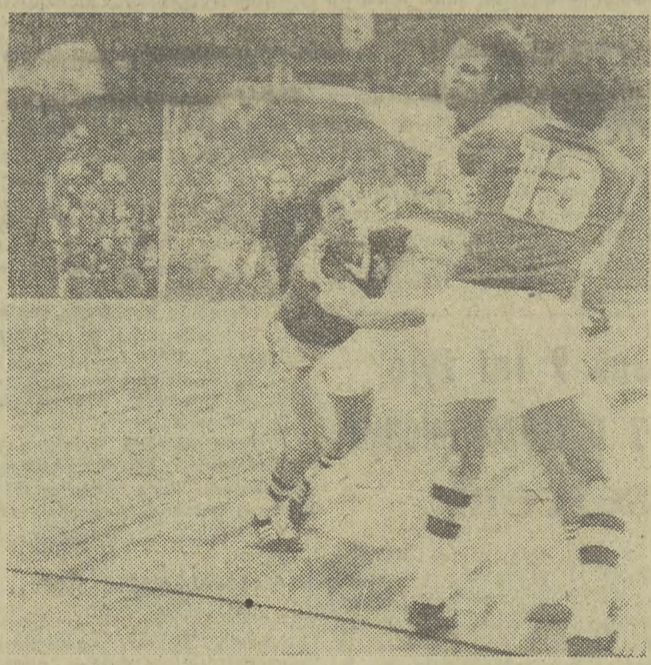
gią w Warszawie (3:2) co jest z pewnością dobrą rekomendacją tego zespołu. Siatkarze krakowscy nie mają jednak nic do stracenia; porażka w Olsztynie nie przesądzi jeszcze o niczym. Krakowianie zapowiadają zresztą nieustępliwą walkę — ich wygrana w Olsztynie byłaby sporą sensacją.

W pozostałych meczach zmierzą się: sobota — AZS Olsztyn — Piomień Sosnowiec, Stal Mielec — Legia W-wa oraz Resovia — Avia Świdnik; niedziela — Włocławia — Gwardia Wrocław, Stoczniovec — Piomień, Resovia — Legia oraz Stal — Avia. Do najciekawszych konfrontacji należą niewątpliwie będą mecze AZS-u z Piomieniem oraz Resovii z Legią. (Wi-Gr)

Ze sportu szkolnego

ZARZĄD DZIELNICOWY SZKOLNEGO ZWIĄZKU SPORTOWEGO w Nowej Hucie zorganizował dla młodzieży szkół podstawowych i średnich II indywidualny turniej szachowy z okazji rocznicy wyzwolenia Krakowa. W imprezie wzięło udział ponad 100 zawodniczek i zawodników. W rywalizacji zawodników ze szkół podstawowych wśród klas młodszych (1-4) pierwsze miejsce zajął Paweł Piechowicz (SP nr 103) przed Markiem Solwinem (SP nr 99) i Lidą Jagodą (SP nr 99), wśród klas starszych w konkurencji dziewcząt zwyciężyła Mariola Czarnik przed Iwoną Chudzikiewicz i Mariolą Dobrowolską (wszystkie z SP nr 83), a w konkurencji chłopców najlepszym okazał się Stanisław Urban przed Leszkiem Batko (oba SP nr 105) oraz Piotrem Nowakiem (SP nr 83) i Januszem Kazanowskim (SP nr 125). Wśród młodzieży szkół średnich pierwsze miejsce zdobył Tomasz Marcowski przed Włodzimierzem Rzepą i Januszem Włocławem (wszyscy XII Liceum Ogólnokształcące).

NA ZDJĘCIU: czołowy szczypiornista reprezentacji Polski — Alfred Kałuziński (Hutnik) rzuca na bramkę powstrzymywany przez dwójkę przeciwników. Zdjęcie pochodzi z towarzyskiego meczu Polski z Jugosławią. Obecnie reprezentacja Polski walczy na MS w Danii. Dziś Polacy grają z Bułgarią, a jutro ze Szwecją. Fot. CAF



Dopiero późnym wieczorem, kiedy ruch na ulicach zmniejsza się i temperatura spada, życie w nich staje się znośniejsze. W taki właśnie wieczór w elegancko umeblowanym pokoju w jednym ze śródmiejskich wieżowców trzech mężczyźni zabawiali się grą w karty. Jednak łatwo się było zorientować, że karty nie były głównym celem ich spotkania. Co chwila któryś nerwowo zerkał na zegarek po czym spoglądał w stronę drzwi. Nagle rozległ się głos dzwonka i cała trójka jak na komendę zerwała się ze swoich miejsc. Jeden, prawdopodobnie gospodarz, otworzył drzwi. Pozostali dwaj rozpoznawszy przybysza wyraźnie odetchnęli z ulgą.

— Co tak długo? — zapytał jeden.

— Długo? Zdawało się wam. Zalatwiłem przecież poważne interesy.

— Dobrze poszło?

— Oczywiście. Oto efekt — nowo przybyły z uśmiechem rzucił na stół kilka paczek tysiąc- i pięćsetzłotowych banknotów.

— Targowali się?

— Jeden próbował, ale kiedy powiedziałem, że rezygnuję z transakcji zmieknął natychmiast.

— Może zrobimy parę tygodni przerwy? — zaproponował gospodarz.

— Nie mówisz chyba tego poważnie. Ustaliliśmy, że w tej turze zalatwiamy dwadzieścia sztuk i musimy to zrealizować. Każde odstępstwo od planu może się na nas zemścić. Zresztą sami widzicie, że wszystko idzie doskonale.

— Ty jesteś szefem i do ciebie należy decyzja — wycofał się tamten.

— Narobiliśmy jednak mnóstwa szumu przez co z każdym dniem ryzyko wzrasta.

— Wiem i dlatego musimy zakończyć sprawę jak najszybciej. Być może wystarczy nam dwa tygodnie.

— Bierzemy znów Rudego?



— Nie, z nim już koniec, z cegielnia też. Tym razem weźmiemy grupę Suchego. Masz z nim kontakt? — zapytał siedzącego obok mężczyźny.

— Wiem gdzie go szukać.

— Porozumiesz się z nim w piątek i umówisz na niedzielę na trening. Dopiero w niedzielę zmieniś decyzję. Lepiej nie ryzykować, że któryś się wygada.

— A co będzie z Rudym? Obiecałem mu wyłączenie. On jest ambitny, więc kiedy się zorientuje, że został spławiony może rozrabiać.

— Nie przejmuj się, nie ma przecież pojęcia jak naprawdę wygląda. O nas także nic nie wie. Chyba że coś sfuszerował.

— Nie ale wolę być ostrożny. To prawdziwy watażka, a z takim nigdy nic nie wiadomo.

— Nie ma o czym gadać — przerwał mu szef.

— Rudy przesłał dla nas list. Jeśli nie wyskoczy coś niespodziewanego spotkamy się tu w niedzielę o piętnastej. Do tego czasu nie będziemy się widywać.

— Stępniovi i Górskiemu dni upływały bardzo pracowicie. Pierwszy od rana do wieczora przyjmował meldunki od funkcjonariuszy pracujących w Wydziałach Komunikacji. W miarę ich napływania tracił jednak nadzieję na sukces. Odnalezienie poprzednich właścicieli nowo rejestrowanych fiatów nie na-

MONTE CARLO. W 48 samochodowym rajdzie Monte Carlo zwyciężyła francuska załoga J. P. Nicolas — V. Laverne na „poroshe cartera”, a Polacy J. Landsberg — M. Muzzyński na „oplu cadet” zajęli 32 miejsce.

PRAGA. W tradycyjnej ankiecie „Ceskoslovenskiego Sportu” na najlepszych biegaczy europejskich o „Złote Kolce” wśród kobiet zwyciężyła I. Szewińska, a wśród mężczyzn S. Oveti (W. Brytania).

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

FILADELFA. W III rundzie tenisowych mistrzostw USA rozgrywanych w hali Wojciech Fibak przegrał z Amerykaninem Brianem Gottfriedem 3:6, 6:7.

SZCZYRK. W otwartym konkursie skoków rozegranym w ramach XXI Pucharu Beskidów zwyciężył A. Hille (NRD) przed K. Oswaldem (NRD) i K. Długopolskim, który także zwyciężył w konkursie skoków do dwuboju klasycznego.

Totek

MALY LOTEK płaci: w I losowaniu — za piątki po 48.723 zł, za czwórkę po 810 zł, za trójki po 53 zł; w II losowaniu — za piątki po 323.912 zł, za czwórkę po 1.358 zł, za trójki po 94 zł.

EXPRESS-LOTEK płaci: za piątki po 407.517 zł, za czwórkę po 4.206 zł, za trójki po 134 zł.

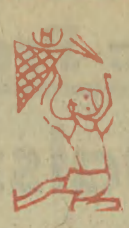
Aeroklubowe półwiecze

(Dokończenie ze str. 5)

ca, Piłcha, Grabowskiego, Pudłka, małżeństwa Popiołek czy Lenartowicz i Wajdy są dobrze znane w kręgach lotniczych całego kraju.

W minionym roku np. Popiołek i Lenartowicz zdobyli wicemistrzostwo świata w konkurencji rajdowo-nawigacyjnej, w mistrzostwach Polski uzyskało prawo startu aż sześć załóg krakowskich (musiały latać na poży-

Wyjazdowe mecze krakowian



Wybrzeże i Lech przeciwnikami „Smoków”

W NAJBLIŻSZEJ sobotnio-niedzielnej kolejce spotkań ekstraklasy koszykarze zespołu krakowskiej Wisły rozegra mecze na wyjeździe: dziś w Gdańsku z Wybrzeżem oraz jutro w Poznaniu z Lechem.

Po ostatnich słabszych występach „Wawelskich smoków” coraz większa liczba kibiców wątpi w możliwość zakwalifikowania się wiślaków do finału A, w którym o tytuł mistrzowski walczyć będą 4 najlepsze zespoły. Krakowianie zajmują bowiem aktualnie 6 miejsce w tabeli (16 pkt.). Prowadzą Resovia (19 pkt.) przed Startem (17), Śląskiem (18), Wybrzeżem (18) i ŁKS-em (17). „Wawelskie smoki” chcąc marzyć o wysokiej lokacie w tabeli muszą zacząć wygrywać i to nie tylko o siebie lecz także na wyjazdach. Ostatnie mecze wiślaków nie napaują jednak optymizmem. Dość szczęśliwe zwycięstwo nad Górnikami oraz zasłużona przegrana z wrocławskim Śląskiem nie przyniosły chyba satysfakcji także samemu zawodnikowi.

Najbliższe mecze przyjdzie Wisłę rozegrać w Gdańsku i Poznaniu. W ostatnich meczach Wybrzeże podobnie zresztą jak i Lech przegrali w Rzeszowie z Resovią oraz w Lublinie ze Sta-

ciem. Będą więc chcieli najbliżsi przeciwnicy zespołu krakowskiego zrehabilitować się za porażki, udowodnić iż są liczącymi się drużynami w kraju.

Wybrzeże to przecież jeden z kandydatów do tytułu mistrzowskiego Drużyna, w której występują: znakomity strzelec Jurkiewicz, bracia Bogucy, Lecyk czy Cegliński będzie niezwykle trudnym przeciwnikiem. W listopadzie ub roku Wisła wygrała w Krakowie z Wybrzeżem 85:83 lecz po przeciętnym i chaotycznym spotkaniu. Wiślacy wyjechali do Gdańska już w czwartek w pełnym składzie, jedynie bez Andrzeja Seweryny, który jeszcze jest zawieszony. Brak tego zawodnika, który potrafi kierować grą swych kolegów jest sporym osłabieniem krakowskiej drużyny. Nie można nim jednak tłumaczyć słabszych występów poszczególnych koszykarzy. Wynik spotkania z Wybrzeżem jest kwestią otwartą lecz oczekiwać go będziemy z dużym niepokojem.

W niedzielę przeciwnikiem Wisły będzie przedostatni zespół I-ligowej tabeli — poznański Lech, drużyna Kijewskiego, Durejki, Glinki i Kostenskigo. W I rundzie w Krakowie Wisła wygrała z Lechem 99:92. Lech jest szczególnie groźnym przeciwnikiem przed własną publicznością ale wierzymy, iż krakowianie zdołają wygrać. Oby tylko koszykarze „Wawelskich smoków” przystąpili do meczu z Lechem w pełni skoncentrowani.

W pozostałych sobotnio-niedzielnych meczach zmierzą się: Lech — Baildon, Górnik Włb. — Polonia W-wa i ŁKS, Śląsk Wro-

AZS Poznań znów lepszy

W LODZI rozpoczął się wczoraj drugi turniej finału A koszykarek. Zespół krakowskiej Wisły przegrał z aktualnym liderem — AZS-em Poznań 88:96 (48:46). Najwięcej punktów zdobyły dla wiślaczek — Biesiejkierska 23 oraz Kaluta 19. Poznański AZS okazał się więc w odstępie kilku dni ponownie lepszy od Wisły. W drugim wczorajszym spotkaniu finału A — ŁKS pokonał Spójnię Gdańsk 76:69 (33:25).

W PABIANICACH w trzecim dniu finału B koszykarek padły wyniki: Olimpia — Stal Brzeg 64:57, Włókniarz — Lech 64:59, Stomil — Polonia W-wa 65:55.

Aktualna tabela finału A:

1. AZS Poznań	22	42	2124-1761
2. WISŁA	22	37	1873-1672
3. ŁKS	22	36	1804-1632
4. Spójnia	22	35	1650-1539

Aktualna tabela finału B:

5. Stal	21	30	1528-1719
---------	----	----	-----------

Pod koszami II ligi

W KOLEJNYCH spotkaniach II ligi w Krakowie wśród koszykarek dojdzie w sobotę i niedzielę 28 i 29 bm. do derbowego pojedynku między broniącym się przed spadkiem krakowskim AZS-em a zajmującym 4 miejsce w lidze zespołem Hutnika. Koszykarki Korony rozegrają swe mecze w Łodzi przeciwko miejscowemu Widzewowi. Łodzianki są także zagrożone spadkiem, walcząc więc będą zacięcie o wygrane.

W II LIDZE koszykarzy w Krakowie zespół Korony (druga lokata w tabeli) podejmować będzie zajmujący piątą lokatę — warszawskich akademików (5 miejsce w tabeli). Będą to niewątpliwie ciekawe spotkania, których faworytami są krakowianie.

Kręgle dla młodzieży

W NAJBLIŻSZY poniedziałek — 30 bm. w godz. 16-18 na kręgielni przy ul. św. Filipa 6 odbędzie się masowy turniej kręglarski dla młodzieży szkolnej w wieku od 10-18 lat. Każdy uczestnik winien przynieść ze sobą trampki lub tenisówki oraz legitymację szkolną. Na zwycięzców zaś czekają upominki i dyplomy ufundowane przez organizatorów turnieju — Oddział Wojewódzki Polskiego Związku Kręglarskiego oraz Ognisko TKKF „Asklepios”.

Dokąd pójdziemy?

Dziś

PIŁKA NOŻNA	
Godz. 14.00	Hala Hutnika
Turniej juniorów o Siałową Piłkę (Eliminacje)	
HOKEJ NA LODZIE	
Godz. 18.00	Sztuczne lodowisko Cracovia — Podhale (I liga)
SIATKÓWKA	
Godz. 17.00	Hala Wisły
Wisła Ib — ChKS Łódź (II liga kobiet)	
KOSZYKÓWKA	
Godz. 17.30	Hala UJ
AZS Kraków — Hutnik Kraków (II liga kobiet)	
Godz. 18.30	Hala Korony
Korona — AZS W-wa (II liga mężczyzn)	

Jutro

PIŁKA NOŻNA	
Godz. 9.30	Hala Hutnika
Turniej juniorów o Siałową Piłkę (Finały)	
HOKEJ NA LODZIE	
Godz. 18.00	Sztuczne lodowisko Cracovia — Podhale (I liga)
SIATKÓWKA	
Godz. 11.00	Hala Wisły
Wisła Ib — ChKS Łódź (II liga kobiet)	
KOSZYKÓWKA	
Godz. 11.00	Hala UJ
AZS — Hutnik (II liga kobiet)	
Godz. 12.00	Hala Korony
Korona — AZS W-wa (II liga mężczyzn)	
TENIS STOŁOWY	
Godz. 13.00	Hala Wandy
Wanda — Siemianowiczanka (II liga mężczyzn)	
JUDO	
Godz. 11.00	MDK ul. Krowoderska
Zawody strzelnicze seniorów	

W NIEDZIELĘ w godz. 9-12 na starym lotnisku w Czyżynach w rejonie Muzeum Lotnictwa i Astronautyki odbędzie się kolejna próba zręczności jazdy na sliskiej nawierzchni dla kierowców samochodów osobowych organizowana przez Automobilklub Krakowski.